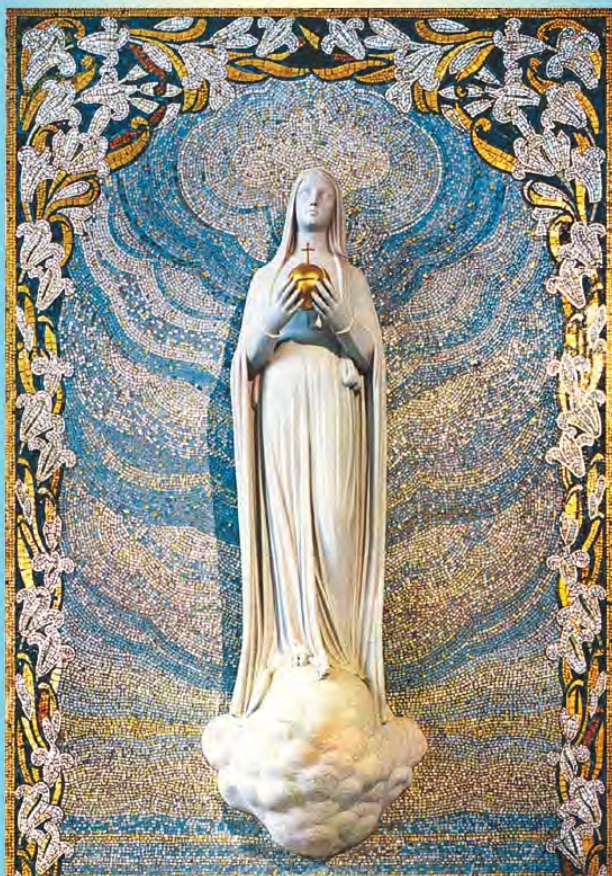


*Stowarzyszenie Cudownego Medalika
(Apostolat Maryjny w Polsce)*

Biuletyn nr 27

styczeń – luty – marzec 2012 r.



**JE bp Marian Florczyk modlił się za wspólnoty
Apostolatu Maryjnego Diecezji Kieleckiej
obchodzące w bieżącym roku jubileusz 15 lat pracy**





SŁOWO ZASTĘPCY DYREKTORA KRAJOWEGO

Zakopane-Olcza, 2012 r.

Droga Wspólnoto
Stowarzyszenia Cudownego
Medalika!

Kiedy piszę te słowa, za oknem pada śnieg, mróz jakby na chwilę zelżał (-21° C, co w porównaniu z niedawnym -28° C przynosi ulgę). Przy naszym olczańskim domu leżą wyniesione z kościoła choinki, a to wyraźny znak, że okres Bożego Narodzenia dobiegł końca.

Otrzymacie ten „Biuletyn” już w nowym okresie liturgicznym – w Wielkim Poście. Radość Bożego Narodzenia została zamieniona na współczucie okazywane cierpiącemu Zbawicielowi, śpiew kolęd na smutne, pełne bólu *Gorzkie Żale*, a nasze adwentowe Roraty na towarzyszenie Jezusowi na Krzyżowej Drodze.

Od radości i entuzjazmu do smutku, bólu i cierpienia, od narodzin do śmierci. Człowiek z natury woli być młody, radosny i pełen sił. Trudniej mu, kiedy przybywa lat, głowa pokrywa się siwizną, organizm coraz częściej odmawia posłuszeństwa. I kiedy rezygnuje już z ambitnych planów, bo czuje, że zbliża się kres życia.

W starszym wieku łatwiej jest o zniechęcenia, poczucie: *Po co jeszcze żyję, już nic nie mogę, jestem niepotrzebna, niepotrzebny*. To wielka pokusa! Zdarza się, że można jej ulec.

Czasami słyszę od naszych Apostołów i Apostołów: *U nas sami starsi, nie ma młodych, niewiele możemy zrobić*. Niekiedy wyczuwam jakąś rezygnację, taką bezradność.

Powtórzę jeszcze raz – to pokusa! Człowiek nie jest skuteczny dlatego, że ma 20 lat. Życie człowieka i jego owoce mierzą się zupełnie inną miarą – miarą zawierzenia swojego życia Bogu i miarą serca, które kocha i Boga, i człowieka. Błogosławiony Jan Paweł II w chwilach swojej największej słabości i cierpienia gromadził miliony nawracających się ludzi. Bo kochał i cały oddał się Bogu przez ręce Maryi. Nie patrzmy w metrykę, nie ulegajmy poczuciu, że zrobić możemy niewiele. Bo Jezus przygarnął cały świat do siebie, kiedy umęczony umierał na krzyżu. Właśnie wtedy, gdy wypowiedział: *Wykonało się*, dokonano się zbawienie świata. Kto ma wiarę, kto zawiera swoje życie Bogu, aż do końca swoich dni, może być pięknym narzędziem Jego łaski. Obyśmy w to wierzyli.

Jedna z Apostołek powiedziała mi niedawno: *Jest nas niewiele, prawie same starsze siostry. Chociaż nie ma młodych, robimy co możemy, modlimy się, ofiarujemy nasze cierpienia, pomagamy ks. proboszczowi.* To piękna postawa, która rodzi błogosławione owoce. To postawa wiary – robimy, co możemy. A Bóg przemieni ten wysiłek swoją miłością.

Jezus w swojej ludzkiej niemocy wziął krzyż i umarł za nas na Golgocie. Niektórzy byli rozgoryczeni i smutni: *...a myśmy się spodziewali.* A z tej śmierci wyrosło zbawienie człowieka. Bo Jezus kochał miłością największą.

Drogie Apostołki i Drodzy Apostołowie, niezależnie od tego ile mamy lat, talentów i zdrowia – czynmy, co możemy i ofiarujemy swoje życie Bogu przez ręce Maryi. Ufajmy, że ZAWSZE jesteśmy Bogu potrzebni. Niech ta postawa gotowości czynienia dobra rodzi w nas radość i pokój. I przekonanie, że nasze życie przemienione łaską Bożą i wstawieniem Maryi przynosi obfity plon. Szczęść Boże!

Wszystko z Niepokalaną!

Ks. Jacek Wachowiak CM

z-ca Dyrektora Krajowego Apostolatu Maryjnego

WESOŁEGO ALLELUJA !



Wszystkim Czytelnikom, po głębokim przeżyciu Wielkiego Postu – życzymy doznania tak wielkiej radości, by pochwąwszy od czasu zmartwychwstania mogli, tak jak apostołowie i niewiasty, które jako pierwsze ujrzały Jezusa zmartwychwstałego, iść i głosić wszystkim: *Widziałam Pana* (J 20, 18).

Rada Krajowa
z ks. Dyrektorem Tadeuszem Lubelskim,
z jego zastępcą ks. Jackiem Wachowiakiem,
moderator krajową Ewą Zajdel
oraz zespołem redakcyjnym „Biuletynu”

WIELKI CZWARTEK

Pragniemy podziękować Chrystusowi za dar Kapłaństwa, Pasterzy, a szczególnie Tych opiekujących się Apostolatem Maryjnym w naszych parafiach, zapewnić o naszej modlitwie oraz podziękować za ich trud i pracę duszpasterską.

Aby wspierać kapłanów w trudach kapłańskiego życia, chcemy włożyć w usta Chrystusa słowa:

Potrzebne mi jest dodatkowe człowieczeństwo

– twoje właśnie.

Ja cię wybrałem odwiecznie.

Potrzebny mi jesteś!

Potrzebne mi są twoje ręce, abym mógł dalej błogosławić.

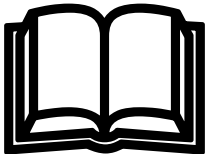
Potrzebne mi są twoje usta, abym mógł dalej mówić.

Potrzebne mi jest twoje ciało, abym mógł dalej cierpieć.

Potrzebne mi jest twoje serce, abym mógł dalej kochać.

Potrzebny mi jesteś ty, abym mógł dalej zbawiać.

Poprzez ręce Kapłanów sływa na nas łaska Boża, dlatego prosimy, aby Chrystus uczynił swoich Kapłanów tak wielkimi, aby mogli ogarnąć cały świat, tak silnymi, by mogli go dźwignąć i pomagać w nieustannym zbawianiu.



FORMACJA

„ŁAGODNOŚĆ”

Wstęp. O ile przeszłość można tylko badać i zgłębiać, o tyle przyszłość można projektować i kształtować. *Przyszłość – stwierdził Jan Paweł II – zaczyna się w teraźniejszości i trzeba ją kształtować – głównie przez kształtowanie siebie.* Przeżywamy coraz więcej jubileuszy, które mobilizują nas do

wdzięcznego wspomniania przeszłości, radosnego przeżywania terażniejszości i do patrzenia z nadzieją w przyszłość.

Dla nas ważniejsze od oczywistego pytania: być albo nie być, jest pytanie: jak być, czyli co czynić, albo czego nie robić, żeby bardziej być? Naturalnie, trzeba czynić, aby być i należy to czynić w duchu nauczania i zgodnie z przykładem Jezusa Chrystusa. Już prorok Izajasz pisze o przyszłym Mesjaszu: *Oto mój Sługa, którego podtrzymuję, Wybrany mój, w którym mam upodobanie... Nie będzie wołał ni podnosił głosu, nie da słyszeć krzyku swego na dworze. Nie złamie trzciny nadłamaney, nie zagasi knotka o nikłym płomyku* (Iz 42, 1-3). Do tego tekstu nawiązuje św. Mateusz (Mt 12, 20). Natomiast w poprzednim rozdziale wspomnianej Ewangelii Pan Jezus mówi: *Weźcie na siebie moje jarzmo i uczcie się ode Mnie, że jestem łagodny i pokorny sercem, a znajdziecie ukojenie dla dusz waszych. Albowiem jarzmo moje jest słodkie, a moje brzemie lekkie* (Mt 11, 29), oraz: *Szczęśliwi łagodni, ponieważ oni odziedziczą ziemię.* (Mt 5, 5). Skutkami uczenia się od Jezusa cichości i pokory są owoce Ducha: **miłość, radość, pokój, cierpliwość, dobroć, życzliwość, wierność, łagodność, opanowanie** (Ga 5, 22). Również inny autor natchniony pisze na początku Psalmu 39, 2: *Będę strzegł dróg moich, aby nie zgrzeszyć językiem. Nałożę ustom wędzidło* – wiadomo, po co – żeby nie dać się sprowokować, gdy przeciw mnie stanie bezbożnik, żeby nie zgrzeszyć językiem, – a kto nie grzeszy językiem, ten jest człowiekiem doskonałym (Jk 3, 2). Modlitwą podczas udręki może być Psalm 89, w którym czytamy: *Panie... zbaw sługę Twego, który ufa Tobie... Boże, pyszni przeciw mnie powstałi i zgrają zuchwalców czyha na me życie, a nie mają oni względu na Ciebie. Ale Tyś, Panie, Bogiem łaski i miłosierdzia, do gniewu nieskory, łagodny i bardzo wierny. Wejrzyj na mnie i zmiłuj się nade mną.* Natomiast

św. Paweł, którego działalność przed nawróceniem była za-
przeczeniem łagodności, przekonał się potem, że przemoc
rodzi przemoc i potęguje zło – dlatego w listach duszpaster-
skich często wzywa do łagodności, np. (2 Kor 10, 1; Flp 4, 5):
*Upominam was przez cichość i łagodność Chrystusa... Niech
będzie znana wszystkim ludziom wasza wyrozumiała łagod-
ność: Pan jest blisko!*

Również dokumenty ostatniego soboru (np. „Dekret o eku-
menizmie” i „Deklaracja o wolności religijnej”, nr 7 i 11) zawie-
rają wezwania do łagodności, jako istotnym elemencie metody
pracy w Kościele. Apostołowie, pouczeni słowem i przykła-
dem Chrystusa, poszli tą samą drogą. Od samego początku
Kościoła uczniowie Chrystusa nie stosowali przymusu, ale
przede wszystkim przez moc słowa Bożego starali się pocią-
gnąć ludzi do wiary i posłuszeństwa wobec Chrystusa. Wska-
zania św. Pawła są tu bardzo dobrym przykładem: *Proszę
was tedy ja, więzień w Panu, abyście postępowali w sposób
godny powołania, do którego wezwani jesteście, z wszelką
pokorą i łagodnością, z cierpliwością znosząc jedni drugich
w miłości, starając się zachować jedność ducha, złączeni
węzłem pokoju* (Ef 4, 1-3).

Powyższe teksty Pisma Świętego przypominają słowa pa-
pieża Grzegorza Wielkiego, który napisał: *Do czego można
porównać słowa Pisma Świętego? Do kamienia, w którym
ukrywa się ogień. Ten kamień jest zimny. Jednak uderzeniem
żelaza można wykrzesać iskrę.* Tym, który w XVII w. wykrzesał
w Kościele nie tylko iskrę, ale rozpalił wielki ogień miłości
miłosiernej, był św. Wincenty a Paulo. Wskrzesił on również
płomień pięciu cnót apostoelskich, do których także należy
łagodność. Uważał ją za bliźniaczą siostrę pokory. Przez nią
pozyskujemy serca ludzkie i pociągamy je do Boga. Właści-
wością tej cnoty – mówił w jednej z konferencji – jest opa-

nowanie gniewu i postawienie zapory, która powstrzyma nadejście powodzi jego następstw... Nie możemy rodzić smakowitych owoców, jeśli sami będziemy jak zeschła ziemia, która rodzi wyłącznie osty. Potrzebny jest człowiekowi jakiś powab, potrzebna jest twarz, co się podoba a nie odstrasza. Tak Księżom Misjonarzom, jak i Siostram Miłosierdzia, a pośrednio całej Rodzinie Wincentyńskiej mówił w konferencjach formacyjnych o przyjemnym i uśmiechniętym, pogodnym sposobie bycia. Nasz Ojciec i Założyciel miał usposobienie raczej ponure, surowe i jak sam wyznał: był zgryźliwy. Podczas konferencji do Misjonarzy powiedział z ewangeliczną prostotą: *Zwracałem się do Boga z usilną prośbą, aby zechciał odmienić moje surowe i odpychające usposobienie i żeby mnie obdarzył duchem łagodności i dobroci. Dzięki Bogu i dlatego, że nieco uwagi zwrócił na powściąganie porywów mej natury, trochę mych czarnych humorów zniknęło.*

Żeby i w nas wzrastała dobroć i łagodność – prośmy o to Pana i przezwyciężajmy w sobie przygnębienie, pochmurne – czarne nastroje i złe humory. Latarniami na tej drodze pracy nad sobą niech będą znani święci i błogostawieni, zwłaszcza ci, którzy mieli trudny, porywczy temperament, a wypracowali w sobie piękny, łagodny charakter. Dla św. Wincentego a Paulo takim przykładem był jego przyjaciel św. Franciszek Salezy. To pod jego adresem Wincenty wygłosił pochwałę: *Jak dobry i łagodny musi być Bóg, skoro biskup z Genewy (Fr. Salezy) jest taki dobry i łagodny.* Nazwał go najłagodniejszym i najuprzejmiejszym człowiekiem, jakiego kiedykolwiek spotkał. Kto zna życiorys św. Franciszka Salezego ten wie, że pochwała Wincentego dotyczy dojrzałych lat życia porywczego i bezwzględnego młodego prawnika Salezego, który później tak wspaniale przepracował swój choleryczny temperament, że stał się wzorem łagodności.

Legendarna literatura zawiera informację, że młody Franciszek Salezy potrafił zabić własnego psa, gdy ten podczas polowania bez entuzjazmu biegł po zdobycz. To rozumiałe, że kiedy w Genewie dowiedziano się, kto ma być biskupem, na ludzi padł blady strach.

Ciekawe jest opowiadanie, jak pewnego dnia ulicami Genewy szedł bp Franciszek Salezy. Wtedy podszedł do niego chłopiec i uczynił taki ruch ręką, jakby chciał pocałować pierścień biskupa. Gdy jednak biskup wyciągnął rękę, chłopiec napluł mu na dłoń. W pierwszym odruchu biskup chciał go uderzyć, ale opanował się i zapytał: *Ile ci dali za to, co zrobiłeś?* Kiedy chłopak podał określoną sumę, biskup dał mu tyle samo i powiedział: *nie rób tego więcej.*

Św. Wincenty był pod urokiem biskupa z Genewy i sam coraz bardziej łagodniał. Dlatego i nas wzywa do pracy nad sobą w tej dziedzinie. Prośmy Boga, przez wstawiennictwo św. Wincentego słowami z litanii: *św. Wincenty, łagodnością prowadzący do Boga, módl się za nami!*

W kontekście omawianej cnoty apostołskiej – łagodności, chcemy „sercem przeczytać Ewangelię”. Pomocne mogą być dobrze nam znane wskazania Sługi Bożego bpa gorzowskiego Wilhelma Pluty – szczegóły znajdziemy w „Różańcu Biblijnym” (str. 127-128).

Moi Drodzy! Kiedy dzisiaj tak wiele międzyludzkiej agresji, kiedy nawet w szkołach podstawowych wprowadza się ochroniarzy i tzw. monitorowanie, żeby dzieci nie wyrządzały sobie krzywdy, kiedy ludzie uczą się różnych form walk wschodnich, żeby na ulicy czuć się bezpieczniej, to wydaje się, że zło się potęguje. Pismo Święte uczy, że zło należy zwyciężać dobrem, jak to przypominał nowy błogostawiony – ks. Jerzy Popiełuszko. W tym kontekście trzeba widzieć znaczenie cnoty łagodności.

W literaturze i przysłowiacz równieŝ znajdziemy liczne zachęty do praktykowania tej cnoty. Choć sã i tacy, którzy łagodnoœć kojarzã z biernoœciã, podporzãdkowaniem bez granic i chcã to pojęcie zastãpić tolerancjã, rozumianã jako moralny liberalizm, czyli zgoda na wszystko – jak to wyrażał dawniej Jerzy Owsiak: *Róbtã co chceta...*

A oto obiecane cytaty:

Dobroć serca jest tym, czym ciepło słońca: ona daje życie (H. Sienkiewicz).

Najwyższa dobroć podobna jest wodzie. Dobroć wody polega na tym, że przynosi ona korzyści dziesiątkom tysięcy rzeczy, mimo że z nikim nie walczy (Lao-Cy).

Słowo życzliwe nic nie kosztuje, a jest przecież najpiękniejszym podarkiem (Daphne du Maurer).

Łagodnoœciã wiêcej sprawisz niŝ surowoœciã (przysłowie polskie).

Łagodnoœciã i lwa moŝesz ugłaskać (przysłowie polskie).

Ilustracjã tych dwóch polskich przysłów moŝe być przekazana w pisanej legendzie postawa znanego jałmuŝnika Warszawy, misjonarza ks. Piotra Baudouina CM, który szukał wsparcia dla sierot w załoŝonym przez siebie przytułku. Poszedł nawet do domu bogatej rodziny, gdzie grano w karty i poprosił o wsparcie dla sierot. W odpowiedzi dostał w twarz od zniecierpliwionego gracza, któremu karta nie szła. Ks. Baudouin powiedział wtedy: *To dla mnie, a co dla głodnych dzieci?* Wtedy zgarnięto ze stołu całe karciany bank i dano księdzu na pomoc dla sierot. Faktycznie – tylko dobrem moŝna zwycięŝać zło. W przeciwnym wypadku zło etyczne moŝe niszczyć jak lawina lub powódź, i jak wskazują lekarze, często bywa przyczynã zawałów, wrzodów ŝołądka i innych chorób.

Stara bajka indyjska opowiada o psie, który znalazł się w pokoju tysiąca luster. Zobaczył całe mnóstwo przedstaw-

cieli swego gatunku. Wtedy doznał jakby ataku wściekłości; szczyrzył groźnie zęby i warczał. Wszystkie psy w lustrach robiły to samo: szczyrzyły zęby i warczały. Pies wystraszył się i ze skowytem zaczął uciekać. Biegał w kółko tak długo, aż padł martwy.

A przecież wystarczyłoby, gdyby choć raz zamerdał życzliwie ogonem, a wszystkie jego odbicia lustrzane odptąciłyby mu się tym samym. Zło i dobro niczym echo wracają do sprawcy... Pracujmy więc wytrwale nad zdobywaniem tej ewangelicznej, apostołskiej i wincentyńskiej cnoty. Dbajmy o życzliwą postawę wobec ludzi nawet nam nieżyczliwych. (Cudowny Medalik, na którym Maryja ma otwarte dłonie, wzywa nas do postawy otwartej: gotowej do pojednania, pomocy i współpracy z innymi). W kontaktach z ludźmi pamiętajmy o wskazaniu św. Franciszka Salezego: gdyby czyn bliźniego mógł być widziany ze stu punktów, wybierzmy ten, z którego wygląda najkorzystniej... Znane jest również inne powiedzenie tego świętego, że: *Na tyżkę miodu złapie się więcej much niż na beczkę octu (...).* Dobry człowiek – pisze poeta – *szuka jakby drugiego wieńczyć, zły, jakby go dręczyć...* Zwłaszcza życie wspólne (w rodzinie, sąsiedztwie, ale i w stowarzyszeniu) stwarza wiele okazji, aby rozwijać w sobie i wzmacniać łagodność. Ktoś nawet nazwał życie wspólne największą pokutą. *Jeżeli spotka nas jakaś przykrość czy niesprawiedliwość, to nie celebруем smuteczków – jak mawiał do studentów, kleryków śp. abp J. Życiński, ale przebaczajmy, módlmy się i błogosławmy tych, którzy nas prześladowają* (Rz 12, 14). W ten sposób „zemścijmy się” na nich po chrześcijańsku i – *nie damy się zwyciężyć złu, ale zło dobrem zwyciężymy* (Rz 12, 21) i będziemy się ubogacać w tę ważną cnotę ewangeliczną, apostołską, i wincentyńską.

Amen !!!

PS. Jestem przekonany, że w niektórych grupach, raz i drugi mówiłem o dekoracyjnych kamieniach tzw. okrąglakach, które górale znajdują na dnie górskich rzek i ozdabiają nimi swoje domy. Kamienie te były kiedyś sękaty i rogaty, ale dzięki bystrym prądom górskich rzek ocierały się o siebie i po latach, tak się ślicznie oszlifowały, że używane są do dekoracji... Niech to będzie refleksja dla grup Apostolatu Maryjnego i to nie tylko z południowych terenów Polski...

I... nie dajmy się zwyciężać złu
– ale *ZŁO DOBREM ZWYCIĘŻAJMY.*



*Dyrektor Krajowy AMM
Ks. Tadeusz Lubelski*



Ks. Stefan Uchacz CM

DOTRZYMYWANIE TOWARZYSTWA MARYI ***Rozważania różańcowe na I soboty miesiąca***

CZĘŚĆ III – TAJEMNICE BOLESNE

I TAJEMNICA BOLESNA: MODLITWA PANA JEZUSA W OGROJCU

Jezus nie tylko pouczał swoich uczniów o modlitwie (por. np. Mt 6, 9-13; Łk 9, 18.11,2 nn), ale wielokrotnie sam dawał świadectwo modlitwy. Jezus modlił się często na górze (Mt 14, 23), na osobności (Łk 9, 18), a nawet wtedy, gdy *wszyscy Go szukali* (Mk 1, 37). I nie było to tylko realizowanie pragnienia pozostawania w cichym zjednoczeniu z Ojcem. Modlitwa Jezusa wiąże się ściśle z Jego centralną misją doprowadzenia całej ludzkości do Ojca.

Związek pomiędzy modlitwą a postąnnictwem Jezusa występuje najwyraźniej w ciągu Jego czterdziestodniowego pobytu na pustyni oraz podczas agonii w Ogrodzie Oliwnym. W tej modlitwie Jezusa dochodzą do głosu wszystkie rodzaje modlitwy chrześcijańskiej: modlitwa dziecka – *Abba*; modlitwa ufności – *u Ciebie wszystko jest możliwe*; próba posłuszeństwa, w czasie której kusiciel zostaje odrzucony daleko – *nie to, co ja chcę, ale to, czego Ty chcesz* (Mk 14, 36). Jego modlitwa została wysłuchana w sposób przechodzący oczekiwania. Podniesienie na duchu przez anioła, którego Jezus dostąpił (Łk 22, 43), było odpowiedzią, jaką Ojciec dał natchmiast, zaś List do Hebrajczyków stwierdza, że to dopiero zmartwychwstanie było najoczywistszym dowodem wysłuchania tej, jakże głęboko ludzkiej modlitwy z Ogrojca: *Z wielkim wołaniem i płaczem za dni ciała swego zanosił On gorące prośby do Tego, który mógł Go wybawić od śmierci, i został wysłuchany dzięki swej uległej czci* (Hbr 5, 7).

Modlitwa Boga-Człowieka z Ogrodu Oliwnego streszcza niejako w swych modłach wszystkie błagania ludzkie z całej historii zbawienia. W to wołanie Słowa Wcielonego zostały włączone wszystkie lęki ludzkości wszystkich czasów, wszystkie prośby i akty wstawiennictwa w historii zbawienia (por. Kompendium KKK 543). Nic więc dziwnego, że modlitwa ta stanowiła dla Chrystusa prawdziwą „mękę przed męką”, mękę objawiającą się krwawym potem. Jak to trafnie ujmuje nasza XVII-wieczna pieśń wielkopostna „Ogrodzie Oliwny”. Chcąc zaś nas nauczyć właściwej postawy modlitewnej Jezus zawarł w przekazanej nam modlitwie „Ojciec nasz” swoją Ogrojcową prośbę dziecka „*Abba – Ojciec*” oraz pełne posłuszeństwa synowskie oddanie „*Bądź wola Twoja*”.

Mistrzowie życia wewnętrznego upatrują w modlitwie Jezusa w Ogrodzie Oliwnym wzór wszelkiej modlitwy chrześcijańskiej, zwłaszcza modlitwy w wielkim utrapieniu i trud-

nościach pogodzenia się z wolą Bożą. Rzuca ona również pewne światło na problem modlitwy jakoby niewysłuchanej.

Patrząc na umęczonego w Ogrojcju Jezusa i Jego przykład modlitwy ufnej, pełnej postuszeństwa, łatwiej będzie nam zrozumieć, że Bóg jest kochającym Ojcem, który nie pozwoli dziecku zrobić sobie samemu krzywdy. Podobnie jak naturalny ojciec nie poda dziecku brzytwy, choćby nawet nie wiem jak krzyczało, wrzeszczało i tupało z oburzenia. Na uspokojenie może najwyżej dostać dodatkowego klapsa. Być również może, że w chwili, w której w duszy nie ma już nic poza wołaniem o pomoc, to właśnie ta chwila, gdy Bóg nie może nam jej udzielić, bo jesteśmy jak tonący, któremu nie można pomóc, bo uczeplił się ratownika zbyt kurczowo. Musi więc zostać ogłuszony, żeby można było mu pomóc. Tylko dodatkowe cierpienie okaże się skutecznym sposobem ratunku. Albo wyobraźmy sobie chirurga, który im bardziej nam jest życzliwszy i sumienniejszy, tym bardziej nieubłagalnie będzie krajał. Gdyby ustąpił wobec naszych próśb, gdyby nie dokończył operacji, ból zniesiony do tej chwili byłby daremny... *Co ludzie mają na myśli?* – pyta C. S. Lewis w „Smutku” – mówiąc: *Nie boję się Boga, bo wiem, że jest dobry? Czy nigdy nie byli u dentysty?*

Zastanów się: Dlaczego realizując swoją codzienność nieraz tak trudno nam uwierzyć, że:

- Bóg jest miłującym nas Ojcem i chce wyłącznie naszego dobra;
- Powiedzieć *Bądź wola Twoja* w chwilach, gdy nasze plany życiowe krzyżują się z Bożymi.

II TAJEMNICA BOLESNA: BICZOWANIE PANA JEZUSA

Paradoksalnie biczowanie, które według Piłata miało uwolnić go od natręctwa oskarżycieli domagających się ukrzyżo-

wania Jezusa, Chrystusowi przymnożyło nowych cierpień i męki. Kara biczowania była dobrze znana zarówno Żydom jak i Rzymianom. Stosowano ją zwykle wobec pospolitych rzezimieszków, złodziei i bandytów. Z tą wszakże różnicą, że u Żydów była to kara samoistna, po wymierzeniu której puszczano delikwenta wolno. Prawo Mojżeszowe dopuszczało wymierzenie tylko 40 razów, stąd też w praktyce ustalił się zwyczaj 39 batów. Natomiast u Rzymian kara biczowania była zazwyczaj wstępem do ukrzyżowania, a ilość wymierzanych razów zależała od fantazji egzekutorów. Skazaniec miał ich otrzymać tyle, aby na jego śmierć na krzyżu nie czekano zbyt długo. Wiedział dobrze o tych niuansach prawnych i sam Piłat, i oskarżający Jezusa faryzeusze. Odzwierciedlają je także opisy Ewangelistów. Św. Łukasz zapisał, że Piłat próbował wykorzystać ten kruczek prawny mówiąc: *Nie znalazłem w tym Człowieku żadnej winy zasługującej na śmierć. Każę Go więc wychłostać i uwolnię* (Łk 23, 22). O biczowaniu jako dodatku do ukrzyżowania piszą wyraźnie św. Mateusz i św. Marek, stwierdzając: *Piłat kazał Go więc ubiczować i wydał na ukrzyżowanie* (Mt 27, 26; Mk 15, 15).

Nawet obfitujące w makabryczność sceny biczowania przedstawione w filmie M. Gibsona pt. *Pasja* nie oddają całego okrucieństwa i poniżenia człowieka, jakie dosięgły Chrystusa w czasie tej karni. Skazańca przywiązywano za przeguby rąk do niskiej kolumny, wysokiej zaledwie na kilka stóp. Zmuszało to więźnia ogołoczonego z szat do niskiego skłonu i wygięcia grzbietu tak, aby uderzenia sprawiały jak najwięcej bólu. Egzekutorów było zazwyczaj dwóch, a bicz używany do wymierzania tej kary miewał trzy skórzane rzemienie zakończone ołowianymi kulkami, łańcuszkami, haczykami lub kośćmi zwierząt. Zdarzało się, że skazańcy umierali w czasie wymierzania ciosów. G. Ricciotti, autor poczytnej

biografii Jezusa Chrystusa pt. „Życie Jezusa Chrystusa”, dając literacki opis biczowania, pisze: *Już po pierwszych uderzeniach – na karku, plecach, bokach, ramionach i nogach występowały sińce, a potem te części ciała pokrywały się czarno-niebieskimi pręgami i opuchłymi guzami. Następnie coraz to nowe miejsca skóry i mięśni zaczynały pękać, naczynia krwionośne przerywały się, zalewając całe ciało krwią. W końcu biczowany wyglądał jak zniekształcony kawał pokrwawionego mięsa.*

Na podstawie tych filmowo-literackich opisów można sobie wyobrazić jak dotkliwą męką było biczowanie dla Chrystusa, wyczerpanego przeżyciami nocy pojmania i już przedtem zmaltretowanego nad wyraz przez żydowskich i rzymskich strażników. Przypomina się w tym miejscu proctwo Izajasza, który na widok cierpiącego Sługi Jahwe lamentował: *Najpiękniejszy spośród synów ludzkich został wzgardzony i odepchnięty przez ludzi. Myśmy Go za skazańca uznali, chłostanego przez Boga i zdeptanego* (Iz 53, 4), a Psalmista wołał: *Poorali mój grzbiet oracze, wyżłobili na nim długie bruzdy* (Ps 129, 3).

Według wielu pisarzy mistycznych biczowanie Pana Jezusa było zadośćuczynieniem za grzechy ludzi, mających swe źródło przede wszystkim w pożądlivości ciała. Jeżeli dzisiejszy człowiek tak często traci zmysł nadprzyrodzony i siłę ducha, to przyczyną tego stanu rzeczy jest zazwyczaj schlebienie pożądlivościom ciała. Ta pobłażliwość wobec zmysłowości i pożądlivości ciała przytępia nadprzyrodzone spojrzenie i osłabia wiarę. Człowiek hołdujący zmysłom traci również zdolność do wysiłku i ofiary, staje się leniwym. Nie wiemy dokładnie ile razy wymierzono Panu Jezusowi podczas biczowania, ale gdyby od tych uderzeń zadanych Chrystusowi udało się nam odjąć bodaj jedno, czy nie uczyniliby-

śmy tego z największą gotowością? – zapytywał św. Wincen-ty a Paulo. Jeśli biczowanie Pana Jezusa było straszliwą po- kutą i zadośćuczynieniem za nasze grzechy, a w tym i grze- chy zmysłowości, to biorąc udział w umartwieniu i pokucie, zawsze w jakimś stopniu przynosimy ulgę cierpiącemu Chry- stusowi. Mając przed oczyma obraz krwawego biczowania Pana Jezusa możemy i powinniśmy wymierzać sobie karę przez różne akty dobrowolnego umartwienia i wyrzeczenia, a przynajmniej w pokutnej intencji winniśmy przyjmować wszelkie nieuniknione cierpienia, jakie nas dotykają w po- staci choroby, nieszczęścia losowego czy niedostatku mate- rialnego. Zawsze wtedy niechaj nam towarzyszą słowa sta- ropolskiej pieśni pokutnej:

*Przed oczy Twoje, Panie, winy nasze składamy,
A karanie, które za nie odbieramy, przyrównujemy.
Jeżeli uważamy złości, któreśmy popełnili,
Mniej daleko cierpimy, niżesmy zasłużyli.*

Niech z głębi naszego serca wyłyną również słowa po- niższej modlitwy:

Wszchemogący Boże, Twój Jezus Chrystus przez ubiczo- wanie na oczach wielu został poniżony, wzgardzony i ode- pchnięty przez ludzi. Daj nam zrozumieć, że kara biczowania spadła na Niego za grzechy wszystkich ludzi i okazała się być zbawienna dla nas. Prosimy Cię, abyśmy nigdy nie za- pomnieli, za jaką cenę zostaliśmy odkupieni i przeznaczeni do Królestwa Jego chwały. Amen.

III TAJEMNICA BOLESNA: CIERNIEM UKORONOWANIE PANA JEZUSA

Żołnierze namiestnika zabrali Jezusa z sobą do pretorium i zgromadzili koło Niego całą kohortę. Rozebrali Go z szat i narzucili na Niego płaszcz szkarłatny. Uplóttszy wieniec z ciernia włożyli Mu na głowę, a do prawej ręki dali Mu

trzcinę. Potem klękali przed Nim i szydzili z Niego, mówiąc: „Witaj, królu żydowski!”. Pluli przy tym na Niego, brali trzcinę i bili Go po głowie” (Mt 27, 27-30).

W opisie męki według św. Mateusza cierniem ukoronowanie Pana Jezusa ukazuje całe okrucieństwo żołnierzy i ich drwiny z królewskiej godności Chrystusa. Zwyczaj tej okrutnej zabawy wyszedł z żołnierskich koszar. Niektórzy z żołnierzy Piłata mogli wcześniej stacjonować w różnych miastach starożytnego Wschodu, a tam w czasie karnawału znana była okrutna zabawa „w króla”. Polegała ona na tym, że spośród żołnierzy wybierano kogoś na króla, który przez trzy dni mógł używać wszelkich przyjemności, a przy końcu tej zabawy odzierano go z szat i królewskich insygniów, biczowano i wieszano. Może właśnie z tych dzikich igraszek żołnierze Piłata zaczerpnęli pomysł zabawy, jaką urządzili z osoby Jezusa. Kohorta, której „podrzucano” ubiczowanego wcześniej Jezusa, liczyła około 400 żołnierzy, a więc nie brakowało im złośliwych pomysłów. Tym bardziej, że byli to raczej żołnierze tzw. auxiliaries, czyli pomocnicy, zebrani spośród różnych narodowości. Byli wśród nich Beduini, Syryjczycy, Samarytanie, nastawieni do Żydów wyjątkowo niechętnie albo wprost wrogo. Nie mieli więc żadnych skrupułów wobec człowieka, którego przedstawiono im jako „króla żydowskiego”. Postanowili więc zadrzeć sobie z Jego królewskiej władzy. Najpierw trzeba Mu było jako królowi uszykować „koronę”. Relikwia korony, jaką ogląda się dziś w Paryżu, to obręcz z gałązek ciernistych z krzewu powszechnie rosnącego w okolicy Jerozolimy. Dane historyczne pozwalają przypuszczać, że korona, jaką nałożono Jezusowi, miała kształt rzymskiej czapy (zwanej „pileus”), o owalnej formie, ściśle przylegająca do głowy. Można sobie wyobrazić jaką torturą stała się ta szydercza, kolczasta korona, zwłaszcza pod uderzeniami trzciny. Oprócz fizycznych tortur żołnierze nie

szczędzili Jezusowi zniewag i wyszydzeń, wyśmiewania i kpin, mających na celu Jego poniżenie i pohańbienie. Jak czytamy w Ewangelii: [żołnierze] *naigrawali się z Niego, bili Go po twarzy i pluli Mu w twarz... klękali przed Nim w bluźnierczym hołdzie i wołali: „Witaj, królu żydowski”* (por. Mt 27, 30). W ten sposób sprawdziły się mesjańskie proroctwa, w których cierpliwy Hiob skarżył się Bogu: *...teraz jestem przedmiotem ich igraszek..., brzydzą się mną..., nie wstydzą się pluć mi w twarz* (por. Hi 30, 9-10), a prorok Izajasz zapowiadał: *Poddałem... policzki moje rwącym mi brodę. Nie zastoniłem mojej twarzy przed zniewagami i opluciem* (Iz 50, 6). Gdy Go wprowadzono na powrót do pretorium skatowanego, odzianego w szyderyczny czerwony płaszcz żołnierski, z trzciną w dłoni mającą wyobrażać berło królewskie i z koroną cierniową na głowie, Piłat wskazując na sponiewieranego Jezusa, rzekł: *Oto człowiek*, jakby chciał powiedzieć: patrzcie, oto coście zrobili z człowiekiem, o ile można Go tak jeszcze nazwać...

Znosząc z cierpliwością wszystkie te poniżenia i wyśmiewania Chrystus nadał im, podobnie jak powieszeniu na drzewie hańby, wartość zbawczą. Ojciec widział Jego miłość, gdy ludzie Go wyszydzali, a On wyśmiany i wzgardzony, nie przestawał objawiać chwały Ojca. Co więcej: już wcześniej zapowiedział, że wszyscy którzy zjednoczą się z Nim, znosząc urągania i prześladowania dla Królestwa niebieskiego, będą „błogosławionymi” (por. Mt 15, 16-17). Mówił też w czasie drogi krzyżowej, że w naszym życiu ich nie unikniemy, *bo jeśli z zielonym drzewem to czynią, cóż się stanie z suchym* (Łk 23, 31), a kiedy indziej zapewniał: *Nie jest sługa większy nad swego pana. Jeżeli mnie prześladowali to i was będą* (J 15, 20). Ironiczne spojrzenia, złośliwe komentarze, że jesteś „nawiedzony(a)”, że to jest „ciemnogród i średniowiecze”... Jesteś inny, rzucasz się w oczy, całą swoją religijną postawą

budzisz nawet w bliskich wyrzuty sumienia. To dla nich niewygodne, więc próbują Cię zgnieść, ośmieszyć, upokorzyć. I to tak skutecznie, że z czasem zaczniesz się zastanawiać, że może oni mają rację, że może przesadziłeś w swej gorliwości, bo przecież można żyć prościej, bez tych zbędnych problemów. I krok za krokiem, ukradkiem, usuwasz się na bok, oddalasz od wyśmianego Jezusa. Strzeż się, bo nawet nie zauważysz, jak w którymś krytycznym momencie znajdziesz się w tłumie krzyczącym: *Ukrzyżuj Go!*...

Refleksja: Być chrześcijaninem znaczy iść nieraz pod prąd, a czasami nawet doświadczać upokorzenia i wzgardy, zwłaszcza wtedy, gdy nie będziemy żyć tak, jak proponuje świat. Świat potępi naszą prostotę, dobroć i miłosierdzie, jeśli nie ulegniemy naciskom grup rówieśniczych czy też fałszywym wartościom, przemycanym przez ludzi, dla których grzech stał się normą postępowania... Dlatego módlmy się:

Wszchemogący Boże, Ty wiesz, że żyjemy pośród ludzi czasami tak udręczeni jak Jezus. Wiele jest w naszym życiu bolesnych doświadczeń, których przyczyną są inni. Ludzie wpływają na nasze życie, wplątują nas w problemy, które nie są naszymi. Nierzadko też manipulują nami i udaremniają nasze marzenia. Żyjemy pośród bliźnich i bywa, że cierpimy z ich powodu. Litościwy Boże, spraw aby poniżenie Twojego Syna podczas koronowania cierniem zaowocowało naszym mocnym staraniem, aby nie być przyczyną upokorzeń dla innych. Amen.

IV TAJEMNICA BOLESNA: DŹWIGANIE KRZYŻA

Rozważając IV tajemnicę bolesną różańca świętego trzeba mieć na uwadze wszystkie wydarzenia, które przez chrześcijańską tradycję pobożnościową zostały utrwalone w XIV stacjach Drogi Krzyżowej: niestuszne skazanie Jezusa na karę krzyża przez Piłata, ohtarne podjęcie krzyża przez Jezusa,

upadki pod jego ciężarem, spotkania Jezusa podczas dźwigania krzyża z ludźmi przyjaznymi i współczującymi, jak z Najśw. Maryją Panną, św. Weroniką i innymi, ale także spotkanie z ludźmi wrogimi, plwającymi nań i popychającymi, aż po modlitwę za krzyżujących Go: *Ojczy, przebacz im, bo nie wiedzą, co czynią* (Łk 23, 34). Wszystkie te wydarzenia są ważne dla nas w perspektywie jaką wskazał sam Jezus w słowach: *Jeśli ktoś chce iść za Mną, niech się zaprze samego siebie, niech co dnia weźmie swój krzyż i niech Mnie naśladuje* (Łk 9, 23).

Kontemplowanie Jezusa w tajemnicy dźwigania krzyża nie polega jednak na płytkim litowaniu się nad Jego cierpieniem i męką, ale ma nam pomóc zająć odpowiednią postawę w naszym, niejednokrotnie układającym się w krzyżową drogę, życiu. Ma nam pomóc w próbie naśladowania Go w miarę naszych ludzkich sił, czyli ma pomóc wstępować w Jego ślady.

Droga krzyżowa Jezusa, i jakże często nasza, rozpoczyna się od niestusznego i niesprawiedliwego oskarżenia, pomówienia czy chęci poniżenia. Jezus uczy, że można wtedy spokojnie przedstawić swoje racje i nie dać się wyprowadzić z równowagi właściwej człowiekowi niewinnemu wszystkich tych ciemnych spraw, o które się go posądza. Jeżeli nie można inaczej, trzeba wtedy jak Jezus, przyjąć krzyż infamii i odrzucenia, wytykania palcami i opluwania. Jeśli zaś pod tym krzyżem zdarzy się upadek, trzeba z pokorą Jezusa podnosić się z upadku, bo najważniejsze jest jeszcze wciąż do zrobienia. Trzeba również z wdzięcznością przyjąć ofiarowaną pomoc jak Jezus od Weroniki i Szymona. Natomiast nie należy szukać spektakularnej litości nad sobą, bo ona tylko bardziej człowieka wewnątrz „rozkleja”.

W wiedeńskiej galerii obrazów znajduje się dzieło niderlandzkiego mistrza Piotra Bruegela Starszego, zatytułowane „Niesienie krzyża”. Obraz ten na pierwszy rzut oka robi wra-

żenie okropnej gmatwaniny, przemieszanych ze sobą scen, pozornie nie mających ze sobą żadnego związku. Jest tam człowiek napadnięty przez złodziei, opuszczona kobieta, człowiek zamordowany strzałem w plecy, matka trzymająca na kolanach zwłoki swego dziecka, trędowaty z kołatką, kobieta rodząca w bólach, konający na łożu śmierci i wiele, wiele innych rodzajowych scenek z życia ludzkiego. A pośród tych wszystkich scen jedna przedstawia Chrystusa niosącego krzyż. Wcale nie na środku obrazu, ale zagubiona wśród wielu innych, potraktowana jak wszystkie inne i trzeba dobrze przypatrzeć się całemu obrazowi, aby wśród mnóstwa poszczególnych scenek rozpoznać Chrystusa dźwigającego krzyż. Jest w tym obrazie zawarta głęboka myśl: malując go ten Niderlandczyk miał świadomość, że życie ludzkie, we wszystkich jego przejawach, jest dźwiganiem jakiegoś krzyża, zaś połączone z Chrystusowym krzyżem może stać się zbawieniem człowieka, może być naśladowaniem Jezusa i drogą do chwały wiecznej, bo przez wzięcie na siebie naszej ludzkiej doli, Jezus ubogacił, podniósł do rangi zbawienia wszystkie nasze przypadłości losu. Gdyż w gruncie rzeczy nie ma innych krzyżów, jak tylko ten jeden, który dźwigał Jezus. I każdy, kto wiernie niesie swój krzyż, współuczestniczy w krzyżu Jezusa. Z chwilą, gdy Jezus dobrowolnie podjął krzyż, także wszelkie szlachetne, choćby najmniejsze zmęczenie stało się zaszczytem, gdyż stało się udziałem w krzyżu Jezusa.

Na przestrzeni wieków było wielu chrześcijan, którzy idąc Jezusową drogą krzyża dochodzili do takiego momentu w swoim życiu, w którym jedyną nagrodą za oddanie swego życia dla innych były szyderstwa, kpiny i chęć wykorzystania. A właśnie to poniżenie stało się ich wywyższeniem i świętością. Od przeszło 2000 lat podążają za Chrystusem tą drogą Jego krzyża, całe szeregi Jego naśladowców, gdyż nie ma innej.

Ja jestem Drogą – powiedział Jezus o sobie. I dlatego nie ma innego sposobu na doskonałe chrześcijaństwo jak postępowanie za Chrystusem i uczestniczenie we wszystkich stacjach Jego drogi z własnym krzyżem na ramionach. *Jeśli chcesz dojść do posiadania Chrystusa, nie szukaj Go nigdy bez krzyża* – powiedział św. Jan od Krzyża, a inny święty dodał: *Jeśli szukasz Chrystusa bez krzyża, znajdziesz krzyż bez Chrystusa*.

Zastanowię się: Wraz z innymi idę i ja Chrystusową drogą krzyża, swój krzyż dźwigając. Po drodze modłę się słowami staropolskiej pieśni żałobnej: *Wspomnij Jezu, Panie drogi, żem przyczyną Twojej drogi. Nie zgubże mnie w ów dzień srogi. Amen.*

V TAJEMNICA BOLESNA: UKRZYŻOWANIE I ŚMIERĆ PANA JEZUSA

Ani św. Jan, który był świadkiem egzekucji Mistrza, ani żaden inny Ewangelista nie przekazał nam opisu samego faktu ukrzyżowania Pana Jezusa, stwierdzając tylko krótko: *ukrzyżowali Go* (Mt 27, 35; Mk 15, 24; Łk 23, 23) albo: *tam Go ukrzyżowano* (J 19,19). Widocznie uznali, że ten sposób uśmiercania skazańca był na tyle znany ówczesnym, iż nie potrzebowali epatować go krwawymi obrazami, mając do przekazania dużo ważniejsze sprawy z ostatnich chwil Mistrza.

Skąd inąd wiadomo, że Rzymianie krzyżowali skazańców na różne sposoby, a jeden z nich, według którego ukrzyżowano Jezusa, polegał na przybiciu obu rąk do poziomej belki, którą skazaniec przynosił na własnych ramionach na wzgórze pionowych pali. Tam do poziomej belki przybijano najpierw ręce w przegubach, a następnie podciągano całe ciało do wyźłobienia na belce pionowej i przybijano nogi do specjalnej podstawki. Aby ciężar wiszącego ciała nie rozerwał dłoni z reguły umieszczano na belce pionowej jeszcze jeden rodzaj podpory; był to niewielki, grubo ciosany, wystający kotek, który wbijał

się klinem pomiędzy nogi ofiary, co jeszcze dodatkowo przysparzało skazańcowi cierpień. Brak tej podpory przyspieszał jednak śmierć. Ponieważ arcykapłanom bardzo się spieszyło ze względu na zbliżającą się Paschę, a i żołnierzom zależało na szybkim zakończeniu czuwania pod krzyżem, Jezusa ukrzyżowano w sposób, który zapewniał szybki zgon, a więc bez podpórek pod siedzenie i pod stopy. Kiedy Jezus zawisł na ramionach, ból sparaliżował Jego mięśnie, a płuca nie były w stanie usunąć powietrza. Aby się nie udusić nasz Skazaniec zwalniał nieco napięcie ramion, wspierał się na przebitych stopach i unosił się nieco w górę dla złapania oddechu. Ale znowu ból mięśni i kości wspartych na gwoździu był tak straszny, że zwalniał mięśnie nóg i zawisł na rękach. Ta zmiana następowała co kilka minut. Wyczerpany poprzednimi torturami, a zwłaszcza biczowaniem, Jezus nie mógł zbyt długo ponawiać tych wysiłków. Wkrótce nastąpiła śmierć przez uduszenie. Jeden z biografów Chrystusa tak opisuje te ostatnie momenty na krzyżu: *Twarz Jezusa nabierała barwy czerwonej, niemal fioletowej. Pot wytrysnął wszystkimi porami i spływał strumieniami, mieszając się z krwią. Wreszcie całe ciało okryło się śmiertelną bladością. Rysy twarzy kurczyły się i zaostrzały. Wzrok zniechęcił. Całym ciałem wstrząsnął dreszcz. Głowa pochyliła się na piersi. Jeszcze jedno westchnienie – i kielich cierpienia wychylony został do ostatniej kropli. „Wykonało się” (B. Goebel).*

W rozważaniu V tajemnicy Różańca świętego stajemy wraz z Maryją, Matką Bolesną, pod krzyżem Zbawiciela. Wraz z Nią spoglądamy bezsilnie na krwawiące rany Jezusa, na Jego przedśmiertelne skurcze i dreszcze, na spieczone i siniejące usta, na gasnące oczy. Milczymy. Milczymy tak jak Ona, niewypowiadająca żadnego słowa pocieszenia dla cierpiącego Syna, bo wobec najboleśniejzych cierpień milkną usta, brak jest słów, nie ma się nic do powiedzenia. Ale to

wobec Niej Liturgia wypowiada słowa: *Błogostawione boleści Najświętszej Dziewicy, które wystąpiły Jej bez śmierci palmę męczeństwa pod krzyżem Pana*. To ze względu na męki przeżywane pod krzyżem wielcy mistycy nazywają chętnie Maryję „współodkupicielką”. Wraz z Matką Bolesną słyszymy słowa Zbawiciela, dochodzące do nas z krzyża wśród przedśmiertnych rzeżeń. Ewangelista zanotowali, że w czasie konania na krzyżu Jezus wyrzekł siedem zbawionych słów: 1) *Ojcze, przebacz im, bo nie wiedzą, co czynią* (Łk 23, 34); 2). *Eli, Eli, lema sabachthani... Boże mój, Boże mój, czemuś Mnie opuścił* (Mt 27, 46); 3) *Zaprawdę, powiadam ci: dziś ze Mną będziesz w raju* (Łk 23, 43); 4) *Niewiasto, oto syn Twój... Synu, oto Matka twoja* (J 19, 27-27); 5) *Pragnę* (J 19, 28); 6) *Wykonało się* (J 19, 30); 7) *Ojcze, w Twoje ręce powierzam ducha mego* (Łk 23, 47).

Każde z powyższych słów wypowiedzianych z wysokości krzyża stanowi swoisty testament Zbawiciela. Każde z nich może stanowić program rekolekcyjnych rozważań. Dziś wraz z bolejącą Matką Zbawiciela zatrzymamy się nad słowami: *Kiedy więc Jezus ujrzał Matkę i stojącego obok Niej ucznia, którego miłował, rzekł do Matki: Niewiasto, oto syn Twój. Następnie rzekł do ucznia: „Oto Matka twoja”* (J 19, 26-27). Tradycja chrześcijańska upatruje w tych słowach nie tylko powierzenie Janowi ziemskiego losu Maryi, ale widząc w osobie Jana przedstawiciela całej ludzkości, twierdzi, że przez nie Najświętsza Maryja Panna stała się Matką wszystkich ludzi. Z tym, że testamentalnym słowem Jezusa z krzyża nie należy rozumieć jako zapoczątkowanie duchowego macierzyństwa Maryi względem ludzkości, lecz jako moment ogłoszenia tego macierzyństwa. Bowiem wszyscy chrześcijanie stając się przez chrzest „adoptowanymi” braćmi Jezusa, już przez ten sam sakrament stają się synami Matki Jezusowej. Ojciec św.

Jan Paweł II jeszcze głębiej tłumaczy fakt macierzyństwa Maryi w odniesieniu do rzeczywistości Kościoła stwierdzając, że jeżeli Chrystus jest Głową Kościoła (por. Kol 1, 18), to z Maryi rodzi się nie tylko Głowa, ale całe Chrystusowe Ciało Mistyczne, którym jest Kościół (encyklika „Redemptoris Mater”).

Zauważ: Można więc powiedzieć, że: *Jezus polecając swemu uczniowi Maryję jako Matkę ustanowił kult maryjny. Na Kalwarii wziął początek ruch pobożności maryjnej. U stóp krzyża ma początek to szczególnie zawierzenie człowieka Bogarodzicy, które w ciągu wieków na różne sposoby bywało podejmowane i wyrażane* (Jan Paweł II, kazanie w Kalwarii Zebrzydowskiej).

IV część – Tajemnice chwalebne – ukaże się w kolejnym „Biuletynie” (nr 28, kwiecień – maj – czerwiec).



WIZJE MEDALIKA (cd.)

opr. ks. prof. Waldemar Rakocy

Przyjdzie czas [...], że będzie się sądzić, że wszystko jest stracone, ale ja będę z wami. Miejcie ufność! Poznacie moje nawiedzenie [...]. (słowa Najśw. Maryi Panny do s. Katarzyny – z 19 lipca 1830 r.).

NOTATKA – NEKROLOG (11/29)

(autorstwa s. Marie-Anne-Françoise de Geoffre)

Widać z tego jasno, że s. Labouré zobowiązała do milczenia zarówno siebie, jak i swego Dyrektora, który akurat w tym względzie w pełni zgadzał się ze swą penitentką. Pomimo znaków potwierdzających słowa s. Katarzyny, mimo wszystko podchodził do nich z nieufnością [są to jego własne słowa],

stwarzając wrażenie, że do tego co mówiła, nie przywiązuje większej wagi – jakby owe wizje były wynikiem wybujałej wyobraźni młodej osoby. Zalecał jej, aby podobnie je oceniała i uważała wszystko za mało godne uwagi. Z drugiej strony, w głębi serca czuł co innego. Szybkie spełnienie się zapowiedzi o charakterze politycznym wywarło na nim spore wrażenie i kazało mu wierzyć w kolejne zjawienie się Świętej Dziewicy.

W biuletynie opisującym objawienie Cudownego Medalika, wydawanym przez ks. Aladela, wizja została opisana w ten sam sposób, jak podczas przesłuchania ze strony władz kościelnych, skąd zresztą zaczerpnęliśmy informacje na ten temat. Jedyna istotna różnica dotyczy tego, że Aladel stwierdza tam, że dwie pierwsze wizje dzielił odstęp czasu od pięciu do sześciu miesięcy. Stanowi to nieścisłość, którą wyjaśnia dokument z owego przesłuchania, podczas którego ks. Aladel zeznał, że wizja powtórzyła się wiele razy w przeciągu dwudziestu miesięcy [prawdopodobnie s. de Geoffre chodzi o to, że w okresie niecałych dwóch lat trudno było mu umiejscowić je dokładnie w czasie]. Ich miejscem była kaplica: podczas modlitwy, ale również w trakcie Mszy św. Wiemy jednak, że siostra Katarzyna mówiła jedynie o trzech wizjach z powodu upomnień ze strony swego spowiednika, który nie dawał temu wiary i okazywał małe zainteresowanie sprawą [czyżby wizji było więcej? Wydaje się raczej, że Aladel kolejne relacjonowanie tego samego zdarzenia przez s. Katarzynę mógł wziąć po upływie kilku lat – jego zeznanie pochodzi z 1836 roku – za oddzielne wizje i w ten sposób w jego głowie powstał obraz wielu wizji]. Według zapisków wizjonerki, złożonych w kolejnych latach na ręce ks. Dyrektora, że pierwsze trzy wizje Medalika [uogólnienie – pierwsza wizja nie dotyczyła Medalika] miały miejsce w trakcie seminarium. Jest to zresztą w zgodzie z zeznaniami ks. Aladela, że wszystko odbyło się w kaplicy, czy to podczas modlitwy, czy w trakcie Mszy św. Po zakończeniu seminarium s. Katarzyna zamieszkała

w jednym z domów Zgromadzenia [w Reully – na przedmieściach Paryża] i wtedy owe wizje nie mogłyby mieć miejsca w kaplicy przy Rue du Bac.

Objawienie Medalika, do czego przystępujemy, mocno naznaczyło duszę i serce s. Katarzyny. Na prośbę swego Dyrektora opisuje to zdarzenie trzykrotnie w długich odstępach czasu – piętnaście lat po pierwszym liście, następnie dwadzieścia lat później [ta ostatnia próba spisania objawienia miała już miejsce po śmierci Aladela i tym samym nie na jego prośbę. W obliczu zbliżającej się śmierci s. Katarzyna opisuje tam wizję z globem, czego Aladel nie przyjmował do wiadomości]. Pomimo upływu tylu lat opowiada wszystko z tą samą dokładnością – różnice dotyczą spraw drugorzędnych, co skłania do wniosku, że pisała z pamięci, a nie postępując się kopią wcześniejszego listu. Pierwsza relacja zawiera więcej szczegółów niż dwie kolejne. Jeżeli nawet niektóre fakty odbiegają od tego, co zanotował Aladel, nie powinniśmy przywiązywać do tego wagi, gdyż można je ze sobą uzgodnić, opierając się na wyjaśnieniach s. Katarzyny poczynionych w ostatnim roku jej życia [nie wiadomo do jakich wyjaśnień odwołuje się s. de Geoffre. Z jej relacji wynika, że nie umiała pogodzić rozbieżności w relacjach wizjonerki i spowiednika. Nie zgadzali się oni w najważniejszej kwestii, tj. wizji z globem. Rozbieżność jest faktem i nie trzeba jej tuszować].

NOTATKA – NEKROLOG (12/30)

(autorstwa s. Marie-Anne-Françoise de Geoffre)

Drugie zjawienie się Maryi miało miejsce 27 listopada tego samego 1830 roku. Oto jej własna relacja, z której usunięto jednak liczne błędy stylistyczne i ortograficzne [nie jest to słowo w słowo relacja s. Katarzyny – s. de Geoffre ją wygładza i czasami nieznacznie interpretuje].

W sobotę 27 listopada, w przeddzień pierwszej niedzieli adwentu, o piątej trzydzięci popołudniu podczas medytacji, w głębokiej ciszy, usłyszałam szelest od strony galerii [chodzi

o boczny chór] *jakby jedwabnej sukni. Spojrzawszy w tamtą stronę, dostrzegłam Najświętszą Pannę obok obrazu św. Józefa. Była średniego wzrostu, a jej oblicze tak piękne, że przekraczało moje możliwości opisanie owego piękna. Była w pozycji stojącej, ubrana w suknię w kolorze bieli jutrzeńki. Suknia przypominała tę, jaką noszą dziewice [niezamężne niewiasty]: zapięta pod szyję i z długimi rękawami. Na głowie miała biały welon, który z obu stron opadał jej do stóp [błękitny płaszcz to dodatek ks. Aladela]. Włosy były spięte czymś, co przypominało przepaskę ozdobioną koronką szeroką na trzy centymetry. Twarz była dobrze widoczna, a jej stopy spoczywały na globie [kuli], a dokładniej na jego połowie. Dłonie znajdowały się na wysokości przepasania bioder, we wdzięcznym ułożeniu, i trzymały inny glob wyobrażający kulę ziemską [s. de Geoffre mówi o dwóch globach („globe”), co wprowadza niejasność (dwie kule ziemskie?). Siostra Katarzyna pierwszą kulę nazywa „boule”, drugą – „glob”, dając wyraźnie do zrozumienia, że kula pod stopami nie była globem ziemskim. Ziemia z węzłem pod stopami Maryi pojawiła się później, kiedy nie był już widoczny glob w dłoniach. Niezrozumienie tego faktu budziło od początku wątpliwości i prowadziło do błędnej interpretacji wizji: dwie kule ziemskie? Stąd najprawdopodobniej ks. Aladel przemilczał glob w dłoniach Maryi]. Wzrok miała skierowany ku niebu, a jej oblicze było niezwykle piękne...*

W pewnym momencie na jej palcach pojawiły się pierścienie ze szlachetnymi i bardzo pięknymi kamieniami. Promienie światła, które z nich wychodziły, rozchodziły się na wszystkie strony. Jej postać była do tego stopnia rozświetlona, że nie można było więcej dostrzec ani jej stóp, ani sukni [a w pewnym momencie również trzymanego w dłoniach globu]. Drogocenne kamienie były większe lub mniejsze i odpowiednio promienie, które z nich wychodziły, były mniej lub bardziej intensywne. Nie umiałabym opowiedzieć tego, co wówczas

czułam, ani tego, co w tak krótkiej chwili poznałam. Kiedy kontemplowałam jej postać, Najświętsza Panna opuściła wzrok, kierując go w moją stronę. Wtedy w głębi serca usłyszałam głos, który mi mówił: «Kula ziemską, którą widzisz [chodzi o tę w dłoniach], przedstawia cały świat, a szczególnie Francję... i każdego człowieka z osobna». Nie umiem wyrazić niezwykłego piękna i blasku, jakie wówczas dostrzegłam. Najświętsza Panna dorzuciła: «Oto symbol łask, jakie spływają na ludzi, którzy mnie o nie proszą». W tym momencie pozwoliła mi odczuć, jak słodką rzeczą jest prosić ją o owe łaski i jak jest ona szczodra względem tych, którzy ją proszą. Iluż łask udziela ona tym, którzy ją o to proszą! W tamtej chwili jakbym jednocześnie była w sobie i poza sobą... nie umiem tego wyrazić... radowałam się chwilą!

Wtedy wizja przybrała kształt owalnego obrazu, a w górnej części można było przeczytać napis zapisany złotymi literami: «O Maryjo bez grzechu poczęta, módl się za nami, którzy się do Ciebie uciekamy» [wówczas nie był już widoczny glob w dłoniach – znikł w promieniach intensywnego światła; kula ziemską z węzłem pojawiła się pod stopami Maryi]. Następnie usłyszałam głos, który mi mówił: «Spraw, spraw, aby wybito medalik według tego wzoru! Osoby, które będą go nosiły, zaznają zmiłowania [ze strony Boga] i otrzymają liczne łaski – zwłaszcza ci, którzy będą go nosili na szyi. Łaski będą udzielone obficie tym, którzy będą o nie prosili z ufnością». Nagle obraz się odwrócił i ujrzałam jego rewers – taki, jaki już wcześniej opisałam [Ostatnia część zdania to uwaga s. de Geoffre].

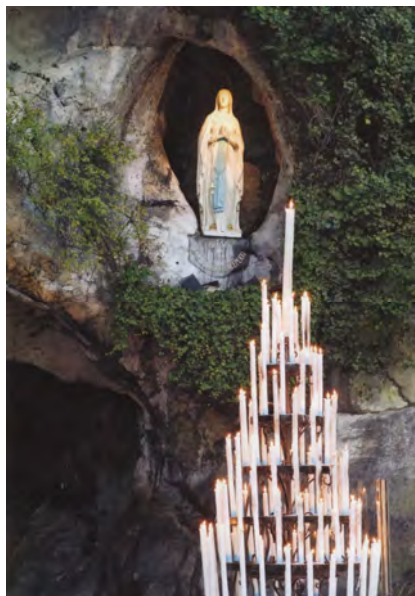
Kilka uwag zapisanych ręką s. Katarzyny dopełnia powyższy opis. Wizjonerka relacjonuje, że z niektórych drogocennych kamieni nie wychodziły w ogóle promienie światła. Kiedy dziwiła się temu, usłyszała głos, że drogocenne kamienie pozostające w cieniu symbolizują łaski, o które ludzie zapominają prosić Maryję. Ponadto usłyszała słowa:

Moje dziecko, ta kula ziemską przedstawia cały świat, szczególnie Francję i każdego człowieka z osobna należy umieścić w formie legendy u dołu figury Maryi [Relacja s. Katarzyny zawiera jeszcze informację o tym, że jakiś czas później zastanawiała się, czy podobnie jak na awersie, na rewersie powinien się również znaleźć jakiś napis. Wewnętrzny głos powiedział jej pewnego dnia, że «Litera M i dwa serca wystarczą»].

*O Maryjo bez grzechu poczęta,
módl się za nami, którzy się do Ciebie uciekamy!*

MIĘDZYNARODOWY DZIEŃ CHORYCH

11. lutego NMP z Lourdes



W dniach od 11 lutego do 16 lipca 1858 r. w grocie Massabielle w Lourdes Matka Boża osiemnaście razy ukazała się 13-letniej Bernadecie Soubirous. Szesnaste z kolei, szczególne i najważniejsze objawienie, miało miejsce w Wielki Czwartek 25 marca 1858 roku. Wtedy właśnie „Piękna Pani” zapytana jak się nazywa, powiedziała: *„Oue soy era Immaculada Councepciou” – Jestem Niepokalane Poczęcie.*

Dziś Lourdes to najczęściej odwiedzane Sanktuarium Maryjne w Europie. Do Matki Bożej jako „Uzdrowicielki chorych”, przybywają chorzy z całego świata wierząc, że właśnie tu doznają uzdrowienia. Pielgrzymi piją wodę z cudownego źródła i zabierają ją do swoich domów.

POSTACIE NASZYCH APOSTOŁÓW

ARCHIDIECEZJA KATOWICKA

JASTRZĘBIE-SZEROKA: HELENA I LEON BIAŁECCY

W Jastrzębiu-Szerokiej mieszkają pp. Helena i Leon Białecy, byli nauczyciele, zasłużeni i doceniani nie tylko jako aktywnie działający mieszkańcy tej pięknej miejscowości, ale także zasłużeni dla Apostolatu Maryjnego. Są autorami sporej ilości książek dotyczących dziejów rodzinnej ziemi, o czym już nasz „Biuletyn” donosił. Ziemia ta wydała wielu nieprzeciętnych ludzi, do grona których zalicza się również nasz ukochany kapłan śp. ks. prof. Teofil Herrmann CM. W Szerokiej nadal mieszka jego najbliższa rodzina.

Redakcja „Biuletynu” jest w stałym kontakcie z pp. Heleną i Leonem Białeckimi. Chcemy zamieścić tu zaledwie kilka fragmentów z listów pisanych przez p. Helenę, pełnych istotnych wiadomości o Szerokiej, ale także uroczych i ciepłych dygresji o ich pracowitym i pięknym życiu.

Skłoniła nas do napisania tych krótkich notatek przestana przez pp. Białeckich wiadomość z ostatniej chwili: *W niedzielę 5 lutego świętujemy w kościele i w Dworku pod Lipami (dawne Muzeum Dzwonków) 103 urodziny pana Antoniego Lacha.* Pan Antoni Lach to niewątpliwie jedna z najbarwniejszych postaci szerockich, mąż rodzonej siostry ks. prof. Herrmanna. Przekroczywszy setny rok życia zadziwia inteligencją, wspaniałą pamięcią i humorem. Nie używa żadnych leków – poinformowała nas jego córka Irena. *Plurimos annos* – panie Antoni!

Ostatnio p. Leon, przy znaczącym współudziale małżonki, napisał książkę o kapłanach urodzonych w Szerokiej i o proboszczach spoczywających na miejscowym cmentarzu. P. Helena tak pisała na ten temat: *Jest z tym sporo pracy, bo i księży jest sporo – 26. Wydawcą będzie urząd parafialny (...). Je-*

steśmy oboje w to zaangażowani, bo Leon ze względu na swój słaby wzrok wszystkie prace na komputerze zleca mnie. Czekamy z utęsknieniem na koniec tej długiej zimy, bo różne dolegliwości się potęgują i przypominają nam nasze lata dalekie od młodości i co jakiś czas ktoś ze znajomych opuszcza nasze szeregi, by przenieść się na ten lepszy świat, przed którym jednak każdy się broni.

Gdy książka się ukazała w druku, była kupowana jak świeże bułeczki i teraz czekamy na trzeci dodruk. O ks. Herrmannie pisał Leon głównie na podstawie Księgi Pamiątkowej Apostolatu Maryjnego. Nasze zdrowie zależy od pogody, ale coraz trudniej nam dojść do kościoła. Idąc trzymamy się pod rękę i nie używamy jeszcze laski, choć Leon o niej nieraz wspomina. Leon jeszcze prowadzi kronikę „naszego Apostolatu” i przygotowuje program na spotkania, których już jednak nie prowadzi. Ma kłopoty ze słuchem. Z naszymi dziećmi i wnukami łączą nas serdeczne relacje i to nas podtrzymuje na duchu. (...)

Co nas tak absorbuje, że nie mamy czasu? W tym roku napisaliśmy dwie książki dla współszerozczan. Pierwszą o księżkach szerozczanach a drugą o szerockich pannach klasztornych. Musiały zatem być wywiady, kontakty z klasztorami, odwiedziny na cmentarzach, gdzie nasze poszczególne Siostry spoczywają, no i samo pisanie i opracowanie komputerowe też zajęło sporo czasu. Do tego prowadziliśmy korespondencję w związku z naszym zabytkowym dzwonem szerockim, zabranym przez Niemców w 1942 roku. Ocalał i obecnie znajduje się w kaplicy w pewnej miejscowości w Wirtembergii. Staramy się o jego zwrot od 2006 roku (...) Często mamy odwiedziny ludzi interesujących się naszymi sprawami. Wyszła też za naszym staraniem książka w j. polskim o parafiach wiejskich Archiprezbiteratu Żory, napisana 100 lat temu w j. niemieckim. Przetłumaczył ją mój brat. Książka liczy 400 stron i jest nieocenionym informatorem o wioskach naszego rejonu.

Lipa Wolności w Szerokiej

W Szerokiej rośnie wspaniała lipa: *Drzewo Wolności*. W jednym z listów p. Heleny czytamy: *Zostało zasadzone w 1922 r. u zbiegu ścieżek do naszego kościoła, aby upamiętnić przyłączenie Górnego Śląska do Macierzy. Leon postarał się o umieszczenie tablicy pamiątkowej na nim.*

Lipa zgłoszona została przez Aleksandra Żukowskiego do konkursu „Drzewo Roku”. Pisał o tej lipie w książce pt. „Stawne drzewa województwa śląskiego”, wyd. 2006. Rozdział o tym drzewie powstał dzięki życzliwości państwa Białeckich z Szerokiej. Pan Żukowski pisze: *Zgłaszając to drzewo chciałem je wypromować, przybliżyć jego znaną historię. Niewiele jest na Śląsku tzw. Drzew Wolności, które mogłyby równać się z szeroką lipą pod względem patriotycznego ładunku, który to drzewo na przestrzeni dziejów przechowało.*



W konkursie Klubu Gaja na Drzewo Roku, wśród finałowych 16 drzew wybranych przez jury Klubu, znalazła się Lipa Wolności z Szerokiej. Obok drzewa zakopano butelkę z listą nazwisk 31 powstańców śląskich z Szerokiej oraz ważnych osobistości z tamtych czasów.

WYKAZ KSIĄŻEK Heleny i Leona Białeckich wydanych w latach 2001-2011:

– Helena Białecka: *Zarys dziejów Boryni i Skrzeczkowic; W naszej krainie: opowiadania i baśnie; Gdy stare spleta się z nowym; Opowieści o dawnych panach; Górnośląska, wiejska saga rodzinna; Podróż dyliżansem i inne obrazki z przeszłości; Szeroczanki z lat dalekich; Mała ojczyzna w baśniach i opowieściach.*

– Helena i Leon Białeccy: *Tragiczne przeżycia Górnoślązaków; Tyś kapłanem na wieki: księża szeroczanie; Szerockie panny klasztorne.*

– Leon Białecki: *Szkic monograficzny Szerokiej; W obronie godności i praw człowieka.*

DOPISEK REDAKCJI:

W 2010 r. w maju pp. Białeccy otrzymali odznakę Ministra Kultury Zasłużony dla Kultury Polskiej, a w październiku tego samego roku Rada Miasta przyznała im odznakę Zasłużony dla miasta Jastrzębie-Zdrój. Wszystkie publikacje, z wyjątkiem monografii Szerokiej, można znaleźć w Śląskiej Bibliotece Cyfrowej.

Opracowała Ewa Pruska-Zajdel





SPRAWOZDANIA Z ŻYCIA WSPÓLNOT JUBILEUSZE

Drodzy Czytelnicy, Drodzy Autorzy tekstów!

Do bieżącego numeru napłynęło bardzo dużo materiałów. Nasz „Biuletyn” z trudem może je tym razem pomieścić. Nie chcemy magazynować nadesłanych wiadomości i odkładać ich wydanie, aby nie traciły swej świeżości. Korzystając z praw przysługujących wydawnictwu, po lekkim poddaniu ich obróbce i zaopatrzeniu komentarzem, postaramy się zmieścić je w bieżącym numerze. Objętości „Biuletynu” nie możemy zwiększyć ze względu na utrzymanie stałej ceny za egzemplarz.

DIECEZJA KOSZALIŃSKO-KOŁOBRZESKA

Po wieloletnim okresie milczenia otrzymaliśmy relację z **PIŁY**, nadesłaną przez przewodniczącą **Marię Krystynę Adamską**, która wytrwale zabiega o istnienie swej grupy, założonej przez ks. Teofila Herrmanna, której opiekunem jest ks. Tomasz Kędzierski. Wysyłając na Boże Narodzenie życzenia świąteczne i noworoczne stara się utrzymać żywy kontakt nie tylko z Dyрекcją AMM, ale także z bratnimi wspólnotami w Szczecinku, Złotowie i w Jastrowiu. Grupa nie zapomina o swoich byłych opiekunach duchowych i kapłanach, takich jak ks. Grzegorz Marciszewicz i ks. prałat Rafał Zięciak. Pamiętajcie także o członkach wspierających modlitewnie Apostolat Maryjny, zamieszkujących poza Piłą. Ze swej strony prze-

wodnicząca dziękuje za otrzymane życzenia, będące przejawem serdecznej więzi braterskiej i apostołskiej.

S. Adamska, opisując wydarzenia, mające miejsce w grupie i jej działalność, z bardziej znaczących wymienia: **1.** Uroczyste obchodzoną w dniu 8. grudnia Godzinę Łaski dla świata. Podczas bogatego i szczegółowo dopracowanego programu modlono się w kaplicy p/w św. Maksymiliana Marii Kolbe. Uzyskany na koniec odpust ofiarowano za dusze w czyśćcu cierpiące. **2.** Dnia 1 stycznia 2012 r., w uroczystość Świętej Bożej Rodzicielki, odbyła się adoracja Dzieciątka Jezus w żłóbku ze Świętą Bożą Rodzicielką Maryją. Pierwsza część adoracji przeznaczona była dla dzieci, druga dla dorosłych. Adoracja o niezwykle głębokich rozważaniach i modlitwach przebiegła przy śpiewie kolęd. Uzyskany odpust ofiarowano za dusze w czyśćcu cierpiące. Na cały 2012 rok przez ręce Niepokalanej Apostolat Maryjny z Piły składa wszystkim życzenia wszelkich łask Bożych.



DIECEZJA RADOMSKA – SPRAWOZDANIA ZA ROK 2011

Na podstawie internetowych notatek moderator diec. Zofii Miernik

Gadka, parafia pw. św. Piotra i Pawła. W 14-tym roku działalności skład osobowy grupy zmniejszył się do 16 osób, gdyż 9 apostołek zmarło. Zadania do realizacji wyływały z przebiegu wydarzeń parafialnych w roku liturgicznym oraz z zobowiązań apostołskich. Utrzymała się tradycja comiesięcznej Mszy św. każdego 27-go dnia miesiąca oraz spotkania formacyjne, które z braku sali odbywa się w zakrystii. W ciągu roku w miarę możliwości grupa wspomaga potrzebujących oraz dzieła misyjne Kościoła, także Apostolat. Ściśle zespolony z rytmem życia parafii Apostolat Maryjny uczestniczy we wszystkich uroczystościach i intencjach modlitewnych

inicjowanych przez parafię i przez Apostolat (np. nieustająca modlitwa różańcowa w intencji Ojczyzny w maju i w październiku). Pamiętając o rocznicy śmierci współpracującego z grupą byłego proboszcza, śp. ks. Kazimierza Kapusty, zamówiono w dniu 27 XII Mszę św. w jego intencji. W czerwcu grupa uczestniczyła w Radomiu w Dniu Dziękczynienia za beatyfikację Jana Pawła II, w lipcu delegaci wzięli udział w jubileuszu 20-lecia AM w parafii Niepokalanego Poczęcia NMP w Skarżysku-Kamiennej. Jak co roku uczestniczyliśmy w Ogólnopolskiej Pielgrzymce AM na Jasną Górę. Wyjazdy do Radomia i na Jasną Górę zorganizowała moderator diecezjalna. W dalszej części sprawozdania następuje ocena pracy przewodniczącej.

Pionki, parafia pw. Św. Barbary. Upełnił 16-ty rok działalności AM w naszej parafii, dzięki akceptacji, wytrwałości i zaangażowaniu ks. kan. prob. Stanisława Bujnowskiego oraz Rady AM pod przewodnictwem Marii I. Płachty. Radę tworzą: Cecylia Górską, Anna Mąkosza, Irena Frycz, Teresa Marzec. Z racji podeszłego wieku apostołek (ok. 75 lat) głównie skupiamy się na modlitwie, ubogaceniu duchowym w czasie trwania roku liturgicznego i działalności charytatywnej. W roku 2011 zrealizowałyśmy następujące zadania: pełne uczestnictwo w comiesięcznych Mszach św. AM i spotkaniach formacyjnych, udział w uroczystościach kościelnych i nabożeństwach (adoracje, nowenny, różaniec, praca w stołówce Caritas, kwestowanie na rzecz Caritas, czynne uczestniczenie w życiu parafii, włączanie się w działalność innych ruchów świeckich działających w parafii, takich jak Apostolstwo Matki Bożej Patronki Dobrej Śmierci, Odnowa w Duchu Świętym, Towarzystwo Biblijne, Koła Żywego Różańca), udział w rekolekcjach charyzmatycznych prowadzonych przez ks. Wadahela i Bashaborę; całodobowa modlitwa różańcowa AM w intencji Ojczyzny

w maju i październiku. Zorganizowałyśmy pierwszą niedzielę maryjną – 30.10.2011 r. Rozdałyśmy 250 medalików wraz z folderami; rozprowadziłyśmy 25 modlitewników „Różaniec biblijny” i ok. 50 breloczków z Niepokalaną. W grudniu odbyło się spotkanie opłatkowe z dziećmi ks. Stanisława, które upłynęło w ciepłej, rodzinnej atmosferze.

Materiał przygotowany przez przew. M. Płachtę

Parafia NP NMP w Skarżysku-Kamiennej. Członkowie AMM pracowali zgodnie z przyjętymi zasadami i wskazówkami podanymi przez Radę Krajową w „Biuletynie nr 23”. Comiesięcznym spotkaniom formacyjnym i Mszy św. w intencji Apostolatu Maryjnego przewodniczył opiekun O. Artur Chęstowski. W styczniu, podczas spotkania opłatkowego, O. Artur przygotował nam niespodziankę: degustację wina z Kany Galilejskiej. Spotkanie zakończyło się śpiewaniem kolęd. Wydarzenia i zadania apostołskie związane były z życiem Kościoła i parafii. Należały do nich: udział w charyzmatycznych Mszach św. celebrowanych przez O. Józefa Witko OFM – egzorcystę z Krakowa. Od chwili beatyfikacji Ojca Świętego Jana Pawła II ap. maryjni odmawiali codziennie tajemnice światła, jako modlitwę dziękczynną, a zobowiązanie to, zgodnie z życzeniem prob. O. Marka Zienkiewicza, wpisali do „Parafialnej Księgi Różańcowej”. W okresie Wielkiego Postu AM uczestniczył w nabożeństwach i rekolekcjach. W Dniu Zwiastowania Pańskiego podjęliśmy kontynuację Duchowej Adopcji Dziecka Poczętego, trwającej od 2000 r. W Niedzielę Miłosierdzia Bożego, po beatyfikacji Jana Pawła II, obejrzelśmy okolicznościowy spektakl przygotowany przez teatr parafialny. W lipcu przeżyliśmy Jubileusz 20-lecia wraz z Dyrektorem Krajowym AMM – ks. Tadeuszem Lubelskim CM, opiekunem diecezjalnym O. Jerzym Niewczasem OCist. i moderator diecezjalną. Następnego dnia ks. Dyrektor poprowadził nie-

dzielę maryjną. W czasie jubileuszu do stowarzyszenia wstąpiły: Maria Domagalska, Zofia Brzozowska, Zofia Kowalik, Helena Kosierkiewicz, Halina Millak, Genowefa Bałba, Danuta Wzorek, Krystyna Suwara.

W lipcu 2011 r. podjęliśmy modlitwę o beatyfikację Sł. Bożego ks. kard. Stefana Wyszyńskiego; uczestniczyliśmy w uroczystości przyjęcia przez parafię relikwii św. Maksymiliana Marii Kolbego, które umieszczono w relikwiarzu – darze AM; wzięliśmy udział w Ogólnopolskiej Pielgrzymce AMM na Jasną Górę. Kolejne ważne wydarzenia w parafii to wspomnienie stygmatów św. Franciszka, Transitus, wizytacja kanoniczna ks. bpa Ordynariusza Henryka Tomasika. Wspólnoty parafialne prezentowały ks. Biskupowi apostołki: Maria Stachoń (Apostolat Maryjny), Wiesława Gołąbek (chór), Wiesława Chyb (Apostolat *Margaretka*). Modlitwą i darami na Dzieło Nowego Tysiąclecia uczciliśmy XI Dzień Papieski. Czynnie uczestniczyliśmy w nawiedzeniu parafii przez kopię Cudownego Obrazu Matki Bożej z Guadalupe. Ponadto Apostolat Maryjny brał udział w Procesji Zawierzenia i obchodach święta Patronki Skarżyska-Kamiennej – Matki Bożej Miłosierdzia. Zebraliśmy 252 podpisy obrońców Krzyża (apel tygodnika *Niedziela*). Z okazji 181. rocznicy objawień św. Katarzynie Labouré uczestniczyliśmy w Nowennie do Matki Bożej Cudownego Medalika, w uroczystej Eucharystii, w rekolekcjach, roratach, we Mszy św. odpustowej ku czci Niepokalanego Poczęcia NMP – Patronki parafii (8 XII), w musicalu i zwiedzeniu wystawy poświęconych św. Maksymilianowi Marii Kolbemu. Apostolat włączył się w przygotowanie Wieczery Wigilijnej dla osób samotnych i bezdomnych oraz w adorowanie Jezusa w żłóbku. Kontynuujemy odwiedziny chorych i samotnych, wspomagamy dzieła charytatywne Kościoła, staramy się o gorliwe wypełnianie nałożonych i dobrowolnie przyjętych obowiązków. Wiesława Chyb wygłasza prelekcje

o Cudownym Medaliku w swojej i sąsiedniej parafii w Skarżysku Kościelnym, zamieszcza artykuły o tematyce maryjnej i z życia parafii w biuletynie „Ostra Brama nad Kamienną”, utrzymuje stały kontakt z moderator diecezjalną. Ap. Izabela Sadza rejestruje wydarzenia z pracy AM w „Księdze Pamiątkowej”. Przewodnicząca Maria Stachoń współpracuje z duszpasterzami, z moderator diecezjalną, troszczy się o regularność spotkań, o przebieg jubileuszy, zachęca do ofiarności w działaniach charytatywnych, rozprawdza materiały nadesłane z WITKM i Centrali AM. Zmarłą w roku 2011 ap. maryjną Hali-
nę Śmiejkowską, polecamy Miłosierdziu Bożemu.

Tekst sprawozdania: W. Chyb

Parafia Św. Trójcy w Skarżysku Kościelnym. Dnia 3 grudnia minęło 16 lat od powstania AM w naszej parafii. Liczba członkiń zmniejszyła się o połowę – od tego czasu z 14-tu zmarło siedem apostołek. Sumiennie wykonujemy wszystkie obowiązki statutowe, zalecane przez 10 rad dla Apostolatu Maryjnego, a także obowiązkowe w Kościele i zalecane przez naszych duszpasterzy. Zakupiliśmy kwiaty do Grobu Pańskiego. W Światowy Dzień Chorych zamówiliśmy Mszę św. w intencji Sióstr Eucharystek pracujących w parafii. Jedna z nich, s. Magdalena, służy nam co miesiąc rozważaniem Pisma Świętego Przed beatyfikacją Sługi Bożego Jana Pawła II brałyśmy udział w specjalnym programie wigilijnym, który obejmował Mszę św., odmówienie Koronki do Bożego Miłosierdzia, nabożeństwo, różaniec, czuwanie przy pomniku Ojca Świętego, zapalenie zniczy, złożenie kwiatów, śpiew pieśni „Barka”. W dzień beatyfikacji, 1 maja, na Mszy św. złożyliśmy uroczyste ślubowanie, zobowiązujące nas do codziennego uczestnictwa w nabożeństwach majowych i całodobowej modlitwie za Ojczyznę w dn. 26 maja. Fakt ten uwieczniłyśmy w „Księdze Pamiątkowej”. Wzięłyśmy też udział w Diecezjal-

nym Dniu Dziękczynienia za beatyfikację, który odbył się w Radomiu, gdzie Mszę św. sprawował abp S. Nowak, a homilię wygłosił abp M. Mokrzycki. Zespoły muzyczne dały koncert pt. „Jezus żyje”. Na początku lipca uczestniczyliśmy w Jubileuszu 20-lecia AM w par. Niepokalanego Poczęcia NMP w Skarżysku-Kamiennej, gdzie miałyśmy możliwość spotkać Dyrektora Krajowego ks. T. Lubelskiego CM. Zaopatrzyliśmy się w książki i medaliki oraz składałyśmy świadectwa. W sierpniu AM był współorganizatorem II Parafialnego Festynu Rodzinnego pod hasłem „Postaw na Rodzinę”, z którego dochód był przeznaczony na zakup ambonki, ołtarza, na renowację świecznika, na odnowienie zabytkowych grobów księży na cmentarzu parafialnym. Wyjeżdżałyśmy na pielgrzymki: Leśniów – Jasna Góra – Sanktuarium Krwi Chrystusa, Licheń, Rzym. Od 14 do 30 grudnia uczestniczyliśmy w rekolekcjach Odnowy w Duchu Świętym, które prowadził ks. Sławomir z Radomia. W dniach 1-2 listopada kwestowałyśmy na rzecz odnowy zabytkowego kościoła parafialnego. Złożyłyśmy na ten cel ofiarę pieniężną od grupy. W czasie Peregrynacji Kopii Obrazu Matki Bożej z Guadalupe brałyśmy udział w codziennej adoracji i podjęłyśmy Duchową Adopcję Dziecka Poczętego. Dostarczałyśmy do rodzin opłatek wigilijny, świece i kalendarze. Ubrałyśmy żłóbek Pana Jezusa. Wspólne spotkanie opłatkowe zorganizowałyśmy 27 grudnia. Poprzedzone było Mszą św. w intencji zm. apostołki Eleonory Woźniak. W ciągu minionego roku rozpowszechniałyśmy modlitwę kanonizacyjną w intencji bł. Jana Pawła II i Litanię do Niego z 49 wezwaniami, a także prasę katolicką. Zamawiałyśmy Msze św. za kapłanów i zmarłe ap. maryjne. Opiekowałyśmy się gablotą AM, a wszystkie wydarzenia rejestrowałyśmy w kronice.

Ap. Joanna Sarzyńska

ARCHIDIECEZJA GDAŃSKA

Październik 2011 r. w archidiecezji gdańskiej. Miesiąc październik dla Apostolatu Maryjnego w naszej diecezji stał się czasem szczególnie poświęconym Niepokalanej. Już 8 października wszyscy członkowie AMM przybyli do parafii naszego opiekuna duchowego, ks. Stanisława Łady, by szczególnie przeżywać dzień skupienia pod przewodnictwem Dyrektora Krajowego ks. Tadeusza Lubelskiego. Dla osób z odległych terenów i niepełnosprawnych zorganizowaliśmy dowóz autokarem. Dzięki temu było nas wielu. Tradycyjnie zebraliśmy się pod kapliczką Matki Bożej, odmówiliśmy cząstkę różańca św. oraz poprosiliśmy Ducha Świętego o łaskę dobrego przeżywania tego wyjątkowego dnia. Tematem konferencji, którą wygłosił Dyrektor AMM ks. Tadeusz Lubelski, była jedna z cnot apostolskich – łagodność. Słowa konferencji pobudziły słuchaczy do wymiany myśli, dawania świadectwa pracy nad sobą, swoim charakterem, kształtowaniem cnot apostolskich. Chcemy pamiętać, że łagodnością możemy przyciągnąć innych do Boga. Tego też uczył nas ks. Teofil Herrmann. Czas wspólnej modlitwy i rozważań został uświęcony koncelebrowaną Mszą św., podczas której ks. Dyrektor przyjął siedmiu nowych członków do naszej wspólnoty. Gospodarze – Apostolat z Pruszcza Gdańskiego, przyjęli nas z niezwykłą gościnnością. Czuliśmy wspólnotową więź. Był to czas radosnego przeżywania i wewnętrznego ubogacania się. Następnego dnia, mieliśmy okazję do ponownego spotkania się w parafii św. Stanisława Bpa w Gdańsku Wrzeszczu, gdzie odbywała się niedziela maryjna i 25-lecie założenia tam wspólnoty Apostolatu Maryjnego. Już od wieczornej mszy św. w sobotę były głoszone kazania przez dyrektora ks. T. Lubelskiego i ks. St. Ładę, które przybliżyły nam prawdy ewangeliczne zawarte w Cudownym Medaliku. Oprócz tego apostołki rozdawały Cudowne Medaliki i foldery

obrazujące historię objawienia na rue du Bac w Paryżu. Dzięki temu była jeszcze okazją, by w indywidualnych rozmowach przybliżyć parafianom działania naszej wspólnoty. Ta uroczysta niedziela została zakończona wspólną agapą. Było radośnie i gwarnie, gdyż młodzi księża z brawurą grali na akordeonach, nie zabrakło też śpiewu. Pod koniec października (23 X) w Gdyni-Witominie, w parafii św. Maksymiliana Marii Kolbego, również odbyła się niedziela maryjna. Tam też tematem homilii była historia objawień Matki Bożej oraz cele działań Apostolatu Maryjnego. Apostołki z innych parafii poświęceniem pomagały ks. dyrektorowi. Mamy nadzieję, że ta niedziela zaowocuje powstaniem nowej wspólnoty. Wszystko z Niepokalaną!

Przygotowała moderator diec. Maria Górską

25 lecie Apostolatu Maryjnego w Gdańsku-Wrzeszczu.

W niedzielę 9. października 2011 roku, w kościele pw. Św. Stanisława Bpa i Męczennika w Gdańsku-Wrzeszczu, Apostolat Maryjny przeżywał swoje 25-lecie połączone z niedzielą maryjną. Przygotowaniem do tej uroczystości był diecezjalny dzień skupienia w Pruszczu 8 X 2011 r.

Uroczystą Mszę św. o godz. 12.30 odprawiał ks. prob. Zbigniew Cichoń oraz ks. prałat Stanisław Łada, opiekun diecezjalny Apostolatu Maryjnego. Podczas wszystkich Mszy św. homilie o historii objawień Cudownego Medalika głosił Dyrektor AMM ks. Tadeusz Lubelski, a po każdej Mszy św. apostołki maryjne rozdawały Cudowne Medaliki, foldery i różańce. Bardzo dziękujemy naszemu diecezjalnemu opiekunowi duchowemu ks. Stanisławowi Ładzie, moderator diecezjalnej Marii Górskiej, wszystkim kapłanom naszej parafii, za czynny udział w tej uroczystości, a w szczególności naszemu opiekunowi ks. Wojciechowi Kawczyńskiemu oraz na-

szym parafianom uczestniczącym w tym święcie maryjnym. Serdeczne „Bóg Zapłać”.

Apostolat Maryjny przy parafii pw. św. Stanisława Bpa w Gdańsku-Wrzeszczu został założony w 1986 r. przez ks. prof. Teofila Herrmanna, ówczesnego dyrektora Apostolatu Maryjnego. Zapisano się wtedy do niego 40 osób. Nasze spotkania rozpoczęły się od 1989 r. Przez początkowe pół roku spotkania prowadził p. Stanisław Mroczyński z parafii Serca Jezusowego we Wrzeszczu. Z jego inicjatywy w dniu 27. każdego miesiąca zaczęliśmy zamawiać Msze św. we wszystkich intencjach Apostolatu Maryjnego. W 1997 r. w spotkaniach formacyjnych brało udział około 30 osób. Z czasem ilość uczestników spotkań z powodu chorób i wieku zmalała do 17 osób. Do końca 2011 zmarło 17 apostołów. Przewodniczącymi od 1990 r. były kolejno Barbara Tomczak, od 2009 r. Zofia Wyźlic. Pierwszym opiekunem był ks. Arkadiusz Ziejka, następnie ks. Tomasz Makowski, ks. Andrzej Sciesiński, a obecnie jest nim ks. Wojciech Kawczyński. Co roku dn. 27. listopada uroczyście obchodzimy rocznicę objawienia Cudownego Medalika św. Katarzynie Labouré, poprzedzoną nowenną do Niepokalanej Cudownego Medalika. Jest to okazja do rozdawania wiernym Cudownych Medalików. Od kilkunastu lat w dniu 8 grudnia w „godzinie łaski dla świata” modlimy się przed Najświętszym Sakramentem w intencjach polecanych przez Kościół. Apostołki Maryjne niosą pomoc rodzinom wielodzietnym z naszej parafii i z odległych okolic. Do najgorliwszych należą Feliksa Szostakiewicz i Maria Wierzbicka. We wspólnocie organizujemy spotkania opłatkowe, pamiętamy również o imieninach, urodzinach i rocznicach święceń naszych kapłanów opiekunów i księdza proboszcza, ofiarując w ich intencji Msze Święte.

Przewodnicząca Zofia Wyźlic

DIECEZJA KIELECKA

Ks. bp Marian Florczyk modlił się za wspólnoty Apostolatu Maryjnego Diecezji Kieleckiej obchodzące w bieżącym roku jubileusz 15 lat pracy.

Dnia 14 stycznia w kościele pw. św. Wojciecha w Kielcach zgromadziło się na Eucharystii kilkuset reprezentantów Apostolatu z kilkudziesięciu wspólnot parafialnych. Mszę Świętą z ks. bp. Florczykiem koncelebrowali ks. Jerzy Korona – diecezjalny opiekun Apostolatu Maryjnego i ks. Jan Tusień – proboszcz parafii św. Wojciecha w Kielcach. W homilii bp Florczyk wyjaśniał, na czym dziś ma polegać służba Apostolatu Maryjnego w Kościele. Apostoł nie może być obojętny na zło świata. Ma strzec swojej wiary, rozwijać ją i pielęgnować poprzez modlitwę, poprzez Eucharystię ma stawać się podobny do Chrystusa – podkreślał. – Jeśli człowiek ma być apostołem Jezusa, musi czerpać wzór z Maryi, naśladować Ją, ponieważ Ona była pierwszą apostołką Jezusa – mówił do zebranych. Modłę się o siły dla was. Chciałbym, aby Apostolat się rozwijał, by mogły powstawać kolejne wspólnoty w nowych parafiach – powiedział bp Florczyk, dziękując wszystkim za zaangażowanie i służbę Kościołowi kieleckiemu. W tym roku Apostolat Maryjny będzie świętował jubileusz piętnastu lat pracy w diecezji kieleckiej. Otrzyma swój sztandar, który już jest przygotowywany. Aby usprawnić działanie poszczególnych wspólnot w parafiach, na wzór diecezji zielonogórsko-gorzowskiej, kielecki AM zostanie podzielony w diecezji na pięć okręgów, nad którymi czuwać będą mianowani z pomocą bp. Florczyka duszpasterze oraz moderatorzy okręgowi – informuje moderator diecezjalny AM Halina Pilewska. W diecezji kieleckiej we wspólnocie Apostolatu Maryjnego angażuje się kilkaset osób w różnych parafiach.

POMOC DLA POTRZEBUJĄCYCH. Od ośmiu lat Apostolat Maryjny w parafii pw. św. Wincentego Pallottiego w Kielcach organizuje w okresie przedświątecznym pomoc żywnościową dla rodzin potrzebujących wsparcia. Członkowie wspólnoty sami w wyznaczonych sklepach naszego osiedla zachęcają, by kupujący dzielili się zakupionymi artykułami z potrzebującymi. Następnego dnia, tj. w niedzielę, prowadzimy za zgodą ks. proboszcza zbiórkę do puszek na dokupienie żywności. Tak zgromadzona masa towarowa – ostatnio ok. 800 do 900 kg – zostaje podzielona wśród rodzin wytypowanych do pomocy żywnościowej. Te zbiórki cieszą się coraz większą popularnością wśród parafian. Świadczy o tym coraz większa ilość zebranej żywności jak i zebranych ofiar. W pierwszej akcji pomoc otrzymały 32 rodziny, w ostatniej 70 rodzin. W każdej paczce jest ponad 20 różnych produktów. Ilościowe zróżnicowanie paczek zależy od ilości osób w rodzinie. Pomoc dla osoby samotnej to masa artykułów ok. 9 kg. Rodzina wielodzietna otrzymuje nawet do 15 kg. W zakresie informacji o rodzinach współpracujemy z MOPR w Kielcach, z pedagogiem szkolnym Zespołu Szkół Ogólnokształcących naszego osiedla oraz z parafią. Gotowe paczki są dostarczane do miejsca zamieszkania danej rodziny. Cieszymy się z takiej aktywności, bo jest ona pomysłem zrodzonym we wspólnocie i przez wspólnotę realizowanym. Ostatnio przy dostarczaniu paczek każda rodzina otrzymywała Cudowne Medaliki i obrazki z modlitwą do Niepokalanej Cudownego Medalika. Trzeba zaznaczyć, że był to wzruszający i pełen radości moment dla obu stron. Wszystko z Niepokalaną!

Zastępca moderatora diec. Antoni Jagielski



ARCHIDIECEZJA WROCŁAWSKA WROCŁAW-STABŁOWICE

Jubileusz 15-lecia powstania Apostolatu Maryjnego w parafii pw. Św. Andrzeja Apostoła. Uroczystość Jubileuszowa odbyła się 27. listopada 2011 r. w dniu patronalnego święta parafii i rocznicy objawienia się Niepokalanej św. Katarzynie Labouré. Do przeżycia tej uroczystości Apostolat Maryjny przygotowywał się przez 9-cio miesięczną nowennę i Mszę św. odprawianą 27-ego dnia każdego miesiąca, poprzedzaną rozważaniem tajemnic różańcowych w intencji dziękczynnej za 15 lat Apostolatu Maryjnego, w intencji parafii, kapłanów, wszystkich członków i sympatyków AMM, za udzielone przez Niepokalaną Cudownego Medalika wszystkie cuda i łaski, z prośbą o dalsze.

Zwieńczeniem tych przygotowań były pięciodniowe rekolekcje, na które zaproszeni byli członkowie Apostolatów Maryjnych z Wrocławia i Żmigrodu, także Moderator Diecezjalny i pp. Elżbieta i Ireneusz Józwiakowie, przy których współudziale powstała wspólnota Apostolatu Maryjnego w parafii pw. Św. Andrzeja Apostoła. Nauki rekolekcyjne głosił ks. Andrzej Siemiński – diecezjalny opiekun duchowy AMM.

Wystrój świątyni w tle z Niepokalaną i Cudownym Medalikiem, a przede wszystkim ciepłe słowa i głębokie myśli ks. Andrzeja, w ciągu pięciu dni ukazały całe bogactwo pierwszej chrześcijanki – Matki Bożej Niepokalanej.

Rekolekcje parafialne rozpoczęły się w środę 23 XI Nowenną do MB Nieustającej Pomocy i trwały do niedzieli 28 XI. Uroczysta Eucharystia jubileuszowa była celebrowana w niedzielę przez pięciu kapłanów pod przewodnictwem ks. Andrzeja Siemińskiego. Po Mszy św. wyznaczona grupa osób składając kwiaty podziękowała za słowo Boże i złożyła życzenia imienne ks. Andrzejowi. Serdeczne podziękowania skierowała

także do proboszcza ks. prał. Wincentego Tokarza i ks. Łukasza za pomoc w zorganizowaniu uroczystości.

Natomiast moderator diecezjalny Wiesław Gąsiorowski podziękował i wręczył dyplom uznania pani Zofii Wilczyńskiej, która przez 8 lat przewodniczyła parafialnej wspólnocie Apostolatu Maryjnego we Wrocławiu-Stabłowicach.

Dyplom uznania za 20 lat pracy w Apostolacie miała odebrać również była przewodnicząca z parafii pw. Św. Anny we Wrocławiu-Oporowie – pani Anna Grabiec, przebywająca w tym czasie w szpitalu. (Dyplom został jej wręczony po powrocie do domu przez moderatora diecezjalnego i przewodniczącego parafialnego AMM pana Zdzisława Anasińskiego). Uroczystość jubileuszowa, zakończona agapą, zaowocowała pogłębioną świadomością istoty Apostolatu Maryjnego.

*Moderator Diecezjalny Wiesław Gąsiorowski
przy współpracy Haliny Rajskiej i Zofii Wilczyńskiej*



ARCHIDIECEZJA GNIĘŹNIEŃSKA – WĄGROWIEC

PIĄTA ROCZNICA AMM przy Parafii Wniebowzięcia NMP



Dnia 2 lutego 2007 r., w święto Ofiarowania Pańskiego, po Mszy św. wieczornej z inicjatywy śp. ks. Edmunda KARUKA nastąpiła inauguracja działalności Stowarzyszenia Cudownego Medalika Matki Bożej Niepokalanej. Uczestnicy Zgromadzenia otrzymali z rąk moderator okręgu bydgoskiego prof. dr hab. Jadwigi WILK oraz śp. ks. Edmunda KARUKA cudowne medaliki i obrazki z Niepokalaną.



W pierwszą rocznicę powstania, po Mszy św. dziękczynnej i poświęceniu gromnic przez ks. proboszcza Zbigniewa SZYKA, członkowie Apostolatu spotkali się w kapitulniku. Spotkanie rozpoczęło się odmówieniem modlitwy i litanii do Niepokalanej Cudownego Medalika. Moderator Eugeniusz Łukaszewski wręczył wszystkim uczestnikom obrazki Niepokalanej Cudownego Medalika z dedykacją pamiątki pierwszej rocznicy powstania grupy parafialnej Apostolatu Maryjnego.





W dniu 19 V 2008 roku członkowie Apostolatu Maryjnego uczestniczyli we Mszy św., którą odprawił Dyrektor Krajowy AMM ks. Tadeusz Lubelski CM w asyście ks. Proboszcza Zbigniewa Szyka. Po Mszy św. wszyscy członkowie spotkali się w kapitułarzu. Członkowie Apostolatu Maryjnego każdego roku biorą czynny udział w życiu parafii. Działalność grupy Apostolatu za dany rok podsumowywana była na spotkaniach opłatkowych.

Andrzej Wierzbicki

NOWA WSPÓLNOTA

DIECEZJA GLIWICKA. W Lublińcu powstała nowa grupa Apostolatu Maryjnego w parafii pw. Św. Stanisława Kostki.

Skład grupy: Sawczuk Krystyna – przewodnicząca; Kępa Iwona – zastępca przewodniczącej; Graca Aleksandra – sekretarz; Słodczyk Krystyna; Joško Zofia; Franek Maria; Machnik Cecylia; Przezina Lidia; Stapor Czesława; Knopik Albertyna; Sitkiewicz Henryka.

Spotkania odbywają się po Mszy św. w każdy pierwszy czwartek miesiąca z udziałem kapłana i moderator diecezjalnej. Wszystkie członkinie wspólnoty włączają się do Krucjaty Modlitwy Różańcowej w intencji Ojczyzny. Na dzień dzisiejszy 4 osoby z naszej wspólnoty zadeklarowały udział w uczestnictwie w rekolekcjach na Górze św. Anny.

! JEŚLI WASZA NOWO POWSTAŁA WSPÓLNOTA !

**jeszcze nie została zgłoszona do wykazu grup
Apostolatu Maryjnego, jak najprędzej uzupełnijcie tę lukę!**

? Czy jesteście ujęci w spisie grup parafialnych ?

Sprawdźcie w Informatorze AMM lub na stronie internetowej
www.apostolat.pl

PODZIĘKOWANIE – Zespół redakcyjny serdecznie dziękuje za wszystkie nadesłane życzenia świąteczne, noworoczne i imieninowe. Przykro nam, że ze względu na brak czasu i nadmiar obowiązków nie możemy odwzajemnić życzeń na równie pięknych kartkach i równie pięknym charakterem pisma. Swoją wdzięczność przelejemy na intencje modlitewne. Wszystko z Niepokalaną!

Wszystkim ofiarodawcom, którzy wspierają dzieło rozwoju AMM poprzez składane ofiary, serdeczne Bóg zapłać. Tych, którzy proszą o podanie numeru konta bankowego, informujemy, że ofiary można wpłacać na:
nazwa odbiorcy:

Dyr. Apostolatu Maryjnego Zakopane-Olcza
nr rachunku odbiorcy:
49203000451130000005472030
z dopiskiem: OFIARA

OGŁOSZENIA

MAJOWY I PAŹDZIERNIKOWY RÓŻANIEC W INTENCJI OJCZYZNY

Przypominamy! Apostolat Maryjny dwa razy w roku, w maju i październiku, podejmuje nieustającą modlitwę różańcową w intencji Ojczyzny. Modlitwa trwa bez przerwy cały miesiąc. Podzielona na diecezje, w diecezjach na grupy parafialne, następnie na poszczególnych członków, odmawiana jest w dzień i w nocy.

- | | |
|-----------------------------|--|
| 1. maja i 1. października | – okręg gorzowski północ |
| 2. maja i 2. października | – okręg gorzowski południe |
| 3. maja i 3. października | – okręg zielonogórski |
| 4. maja i 4. października | – okręg głogowski |
| 5. maja i 5. października | – diecezje: białostocka,
drohiczyńska, elbląska |
| 6. maja i 6. października | – diecezja bielsko-żywiecka |
| 7. maja i 7. października | – diecezja bielsko-żywiecka |
| 8. maja i 8. października | – diecezja bielsko-żywiecka |
| 9. maja i 9. października | – diecezja włocławska |
| 10. maja i 10. października | – diecezja gnieźnieńska |
| 11. maja i 11. października | – diecezja gdańska |
| 12. maja i 12. października | – diecezja gliwicka |
| 13. maja i 13. października | – diecezja bydgoska |
| 14. maja i 14. października | – diecezja kaliska |
| 15. maja i 15. października | – diecezja poznańska |
| 16. maja i 16. października | – diecezja katowicka |
| 17. maja i 17. października | Kielce – grupy miejskie |
| 18. maja i 18. października | – diecezja kielecka |

19. maja i 19. października – diecezja kielecka
20. maja i 20. października – diecezje:
koszalińsko-kołobrzeska,
szczecińsko-kamieńska
21. maja i 21. października – diecezja lubelska
22. maja i 22. października diecezje: opolska, świdnicka
23. maja i 23. października – diecezje: płocka,
łomżyńska, siedlecka
24. maja i 24. października – diecezje: wrocławska,
legnicka
25. maja i 25. października – diecezja łódzka
26. maja i 26. października – diecezje: radomska,
rzeszowska
27. maja i 27. października – diecezje: sandomierska,
sosnowiecka, tarnowska
(+ Mielec)
28. maja i 28. października – diecezja toruńska (Chełmno)
29. maja i 29. października – diecezje: przemyska
zamojsko-lubaczowska,
30. maja i 30. października – diecezje: łowicka, warszawska,
warszawsko-praska,
31. maja i 31. października – diecezja krakowska
(Zakopane-Olcza)

**! PODEJMIJ JASNOGÓRSKĄ KRUCJATĘ RÓŻAŃCOWĄ !
WŁĄCZ SIĘ WE WSPÓLNOTOWĄ MODLITWĘ APOSTOLATU
W INTENCJI OJCZYZNY! PRZYŚLIJ NA ADRES REDAKCJI
LISTĘ CHĘTNYCH APOSTOŁÓW MARYJNYCH!**

Wzór listy zgłoszeń:

KRUCJATA RÓŻAŃCOWA W INTENCJI OJCZYZNY
APOSTOLAT MARYJNY PRZY PAR.

..... W Diecezja
.....

Lp	imię i nazwisko
	ltd.



OGÓLNOPOLSKA PIELGRZYMKA AMM NA JASNĄ GÓRĘ

PROGRAM 27-28 LIPCA 2012 r.

HASŁO PIELGRZYMKI: *DŁONIE SĄ GORLIWOŚCIĄ SERCA*

PIĄTEK – 27 LIPCA

- 16.00 – Zgłaszanie pielgrzymów w auli Jana Pawła II
- 17.00 – Msza Święta w Bazylice
- 18.30 – Spotkanie w auli Jana Pawła II
- 19.30 – Droga Krzyżowa na wałach
- 21.00 – Apel Jasnogórski w Kaplicy MB Częstochowskiej
- 22.00 – Czuwanie nocne
- 24.00 – Pasterka
- 1.00-5.00 – Dalszy ciąg czuwania z udziałem Sióstr Miłosierdzia i młodzieży maryjnej

SOBOTA – 28 LIPCA

- 5.30 – Godzinki w Kaplicy Cudownego Obrazu
- 7.00 – Wspólny różaniec (stacje tajemnic różańcowych na błoniach przed wałami, zbiórka pod ołtarzem polowym)
- od 8.00 – W auli Jana Pawła II: stoisko z różnymi publikacjami i materiałami, zgłaszanie pielgrzymek oraz kandydatów do uroczystego przyjęcia do Stowarzyszenia Cudownego Medalika
- 9.30 – Zbiórka wszystkich pielgrzymów na błoniach (przed ołtarzem polowym)
- 9.55 – Hymn Stowarzyszenia Cudownego Medalika (Apostolatu Maryjnego)
- 10.00 – Spotkanie modlitewne na błoniach – powitanie, przedstawienie grup
- 10.30 – Konferencja
- 11.30 – Nowenna do Niepokalanej Cudownego Medalika
- 12.00 – Anioł Pański
- 13.00 – Zbiórka kandydatów do uroczystego przyjęcia (za ołtarzem polowym na Szczycie)
- 13.30 – Eucharystia na Szczycie, po homilii uroczyste przyjęcie nowych członków do Stowarzyszenia Cudownego Medalika
- 15.00 – Koronka do Miłosierdzia Bożego

ORGANIZATORZY UROCZYSTOŚCI: Dyrektor Krajowy Stowarzyszenia Cudownego Medalika i Stowarzyszenie Cudownego Medalika diecezji bydgoskiej

UWAGA!!! Organizatorzy proszą wszystkie grupy pielgrzymkowe o zajmowanie miejsc przygotowanych na jasnogórskich błoniach, na dole przed ołtarzem polowym.

WSZYSTKO Z NIEPOKALANĄ !!!

W „Biuletynie nr 26” pojawił się chochlik! Dawno u nas nie gościł, za to tym razem nieźle się popisał. Kto czytał uważnie, miał świetną zabawę!

UWAGA! Sprawozdań z działalności wspólnot nie określamy nazwą świadectwa. Określenie ŚWIADECTWO dotyczy w naszej formacji wyłącznie nadzwyczajnych zdarzeń, dziejących się za przyczyną wstawiennictwa Niepokalanej Cudownego Medalika.



ŚWIADECTWA



Nadzwyczajne wydarzenia dziejące się za przyczyną Niepokalanej Cudownego Medalika

Moje zawierzenie Niepokalanej. W styczniu 1985 roku jechałam na konferencję. Nie myślałam jednak o pracy. Cały czas nurtowała mnie myśl, jak pomóc umierającemu człowiekowi pojednać się z Bogiem. Prosiła o to jego żona. Przecież nie mogła oznajmić mu okrutnej prawdy. Miał zaledwie 56 lat i był pełen nadziei na wyzdrowienie. Te rozmyślenia towarzyszyły mi nawet podczas konferencji. Byłam bezradna i załamana. I wtedy, podczas krótkiej przerwy, podeszła do mnie koleżanka, z którą pracowałam 15 lat temu. Zdążyłyśmy wymienić kilka zdawkowych informacji. Gdy kończyła się przerwa, ona ciepłym gestem wzięła moją rękę i coś mi do niej włożyła. Przy tym powiedziała: *Powtarzaj jak najczęściej „O Maryjo bez grzechu poczęta...”*. Byłam zaszokowana wydarzeniem, bo właściwie nic nie wiedziałyśmy o swoich przekonaniach religijnych. W latach siedemdziesiątych, gdy razem pracowałyśmy, za głośne mówienie o sprawach religijnych groziły wielkie nieprzyjemności. Po zakończonej konferencji już nie spotkałyśmy się ponownie. Wracałam z tym

niespodziewanym prezentem do domu. Później dowiedziałam się, że był to Cudowny Medalik. Wtedy, podczas drogi powrotnej do domu, zaczęłam z Matką Bożą cichą rozmowę. – Matko Boża, to nie przypadek, że dostałam ten medalik dzisiaj. Mam się modlić „*O Maryjo bez grzechu poczęta ... do Ciebie się uciekamy*”. Uciekam się do Ciebie i proszę, wyproś u Swojego Syna łaskę nawrócenia, łaskę spowiedzi świętej. Wiem, że umierający nie prosił o tę łaskę, ale ja proszę za niego. Modliłam się i ustawicznie powtarzałam prośbę. Prośba została wysłuchana. Umierający poprosił o spowiedź i przyjął komunię świętą. Po ośmiu dniach przyjmowania Chrystusa umarł. Czułam, że to była nadzwyczajna interwencja Niepokalanej. Od tego momentu wszystkie trudne sprawy powierzałam Maryi. Ale nie zawsze moje sprawy były wysłuchane tak szybko. Dopiero po czasie rozumiałam, dlaczego. Musiałam nauczyć się w pełni zawierzyć Bogu i przyjąć z pokorą Jego plany. A to nie jest takie proste i łatwe! Bliska mi i bardzo kochana osoba oddaliła się od Boga. Próbowatałm rozmawiać, dałam jej Cudowny Medalik, modliłam się, ale to nic nie zmieniło. Lata mijały, a ona nadal nie czuła potrzeby pojednania się z Bogiem. Trwało to kilkanaście lat. Były to bolesne lata. Nie zrezygnowatałm z modlitwy, choć zdarzały się momenty zwątpienia. Bardzo pragnętałm przystąpić z nią do Stołu Pańskiego. To było moje największe pragnienie. W końcu, podczas modlitwy, powiedziałam: *Maryjo, wierzę, że wyprosisz łaskę nawrócenia. Mogę już tego nie ujrzeć. Swoje pragnienie składam jako ofiarę. Ufam Tobie bezgranicznie. Wiem, że nie opuścisz swojego zagubionego dziecka.* W krótkim czasie, po takim zawierzeniu Niepokalanej, dowiedziałam się, że osoba, za którą się modliłam, odbyta spowiedź generalną. Teraz w pełni uczestniczy we Mszy św., przystępując do Stołu Pańskiego. Zastana-

wiam się, dlaczego tak długo musiałam czekać na tę radośną chwilę. Wiem teraz, że był to czas dany mnie i tej osobie do wzrastania w wierze. Łaska dotknęła nas, gdy byliśmy na nią w pełni otwarci. Czas wybrał sam Bóg. Historia ta ma jeszcze dodatkowe zakończenie. Rok temu obydwie przystąpiłyśmy do komunii świętej. Ze łzami, w modlitwie, dziękowałam Bogu za jego dobroć i miłość. Dziękuję Matce Bożej za wyproszone łaski. To Ona była i jest Pośredniczką Łask. Do niej trzeba się zwracać.

Apostołka Maria

✝ Z KRONIKI ŻAŁOBNEJ ✝

ARCHIDIECEZJA WARSZAWSKA Rybie, dek. Raszyński

Par. św. Bartłomieja. W grudniu 2011 r. przeżywszy 79 lat zmarła ap. mar. Stanisława Bartnik. Do Apostolatu Maryjnego wstąpiła w dniu powołania tej wspólnoty przez śp. Ks. Teofila Herrmanna – tj. dnia 6. czerwca 1993 r. W 1994 r. złożyła uroczyste przyrzeczenie włączenia się do AM. Od tej pory tylko choroba mogła sprawić, że opuściła miesięczne spotkanie formacyjne. Powtarzała: *Póki będę żyła, póki będę mogła, będę uczestniczyć w naszych spotkaniach.* Dotrzymała słowa. Na miejsce wiecznego spoczynku odprowadziła ją tłumnie liczna rodzina, sąsiedzi, znajomi, członkowie żywego różańca i apostołowie maryjni. Gorliwa czcicielko Niepokalanej Cudownego Medalika, miła Sostro Stanisławo, odpoczywaj w pokoju.



OKRĘG ZIELONOGÓRSKI

Parafia pw. św. Marcina w Świdnicy. Dnia 8 grudnia 2011 r. w uroczystość Niepokalanego Poczęcia NMP, na godzinę przed rozpoczęciem Mszy św. po której miało nastąpić poświęcenie medalików, zmarł nagle proboszcz i jednocześnie opiekun duchowy Apostolatu Maryjnego, ks. Andrzej Pomietło. Apostołowie maryjni w dniu śmierci poprowadzili w kościele modlitwę Koronką do Bożego Miłosierdzia i licznie uczestniczyli w całodobowym czuwaniu modlitewnym poprzedzającym uroczystości pogrzebowe. Ks. Andrzej Pomietło sprawował opiekę duchową nad naszą parafialną grupą Apostolatu Maryjnego przez ostatnie 7 lat. Niech Niepokalana NMP poprowadzi go do Domu Naszego Pana!



Parafia Wniebowzięcia NMP w Nowogrodzie Bobrzańskim. W dniu 27. stycznia, po bardzo długim cierpieniu zmarła nasza siostra Zofia Drozdek. Zosia była pierwszą przewodniczącą powołaną przez śp. ks. Teofila Herrmanna w 1981 r. Wielokrotnie była wyróżniana za prawdziwie apostołską postawę i oddanie się służbie Niepokalanej. W naszej pamięci pozostanie na zawsze jej gorące matczyne serce, ciepły uśmiech i troska o każdego napotkanego człowieka. Mimo bólu jaki pozostał po utracie tak wzorowej przewodniczącej jaką była Zofia, wierzymy, że jej śmierć, to jak powiedział żegnający ją proboszcz ks. Mirosław Gas: *Tylko przeprowadzka z gorszego mieszkania do lepszego, bo przygotowanego dla niej przez Chrystusa Pana naszego...*



JUBILEUSZE, NIEDZIELE MARYJNE, DNI SKUPIENIA ROKU 2012 Z UDZIAŁEM KS. DYREKTORA

W 2012 r. ks. Dyrektor planuje uczestniczenie w następujących jubileuszach, przeprowadzenie rejonowych dni skupienia oraz Niedziel Maryjnych.

Do awaryjnej pomocy ks. Wizytator poleca księży: A. Siemińskiego, J. Górnego, J. Dobosiewicza, S. Deszcza, J. Basaja.

1. 22 I – Gdynia-Chylonia, par. Św. Mikołaja – *Niedz. Maryjna*
2. 5 II – Sopot, par. Zesłania Ducha Świętego – *Niedz. Maryjna*
3. 21 IV – Sopot, par. Zesłania Ducha Świętego
– *dzień skupienia dla diecezji gdańskiej*
4. 22 IV – Gdańsk, par. Najśw. SPJ, ul. Malczewskiego 18
– *Niedz. Maryjna*
5. 28 IV – Kielce, katedra – *dzień skupienia z okazji 15-lecia*
6. 29 IV – Kielce – Baranówek, par. Chrystusa Króla
– *Niedz. Maryjna*
7. 3 V – Garbów, par. Przemienienia Pańskiego
8. 5 V – Lublin, par. Miłosierdzia Bożego
– *dzień skupienia z okazji 20-lecia*
9. 6 V – Lublin, par. MB Różańcowej – *Niedz. Maryjna*
10. 13 V – Warszawa-Żoliborz, par. Św. Stanisława Kostki
– *Niedz. Maryjna*
11. 19 V – Maków Maz., par. Św. Józefa
– *dzień skupienia z okazji 20-lecia*
12. 20 V – Maków Maz., par. Św. Br. Alberta – *Niedz. Maryjna*
13. 26 V – Ciechocinek – *dzień skupienia z okazji 25-lecia*
14. 27 V – Aleksandrów Kujawski, par. Przemienienia PJ
– *Niedz. Maryjna*
15. 3 VI – Bydgoszcz, par. Chrystusa Króla – *Niedz. Maryjna*
16. 10 VI – Gniezno, par. Bł. Radzyna Gaudentego
– *Niedz. Maryjna*
17. 17 VI – Włocławek, par. katedralna, Pl. Kopernika 7
– *Niedz. Maryjna*

18. 23 VI – Słubice, par. MB Królowej Polski
– *dzień skupienia z okazji 30-lecia*
19. 24 VI – Gorzów, par. Niepokalanego Poczęcia – *Niedz. Maryjna*
20. 15 VII – Gdynia, par. MB Nieustającej pomocy, ul. Portowa 2
– *Niedz. Maryjna*
21. 27 i 28 VII – **pielgrzymka na Jasną Górę pod przewodnictwem
Bpa Pawła Sochy**
22. 29 VII – Częstochowa, ul. Rynek Wieluński 29 – *Niedz. Maryjna*
23. 12 VIII – Dźwirzyno – par. Matki Bożej, ul. Wyzwolenia 14 a
– *Niedz. Maryjna*
24. 15 VIII – Kołobrzeg, par. Miłosierdzia Bożego, ul. Mieszka I nr 5
– *Święto Matki Bożej*
25. 19 VIII – Barwice, par. Św. Stefana – *Niedz. Maryjna*
26. 22-26 VIII – **Toruń – Radio Maryja – spotkanie formacyjne
moderatorów**
27. 30 IX – Sulechówko, par. Św. Andrzeja Boboli – *Niedz. Maryjna*
28. 7 X – Ustka, par. Najświętszego Zbawiciela, ul. Kościelna 4
– *Niedz. Maryjna*
29. 14 X – Szczecin, par. Św. Stanisława Bpa,
ul. Kolorowych Domów – *Niedz. Maryjna*
30. 21 X – Szczecin-Osowo, par. MB Bolesnej
– *20-lecie – Niedz. Maryjna*
31. 27 X – Gorzów, katedra – *dzień skupienie z okazji 25-lecia*
32. 28 X – Gorzów Wlkp. – katedra – *Niedz. Maryjna*
33. 4 XI – Mielec, par. MB Nieustającej Pomocy – *Niedz. Maryjna*
34. 11 XI – Muszyna, par. Św. Józefa, ul. Kościelna 62
– *Niedz. Maryjna*
35. 18 XI – Gdańsk, par. Św. Brygidy, ul. Profesorska 17
– *Niedz. Maryjna*
36. 25 XI – Elbląg, katedra, ul. Mostowa 18
– *15-lecie Apostolatu Maryjnego; Niedz. Maryjna*
37. 30 XI-1 XII – Warszawa, ul. Radna 14 – *odpust i Rada Krajowa*
38. 2 XII – Warszawa, par. na Pradze – *Niedz. Maryjna*



POEZJA

I BÓG POWIEDZIAŁ „NIE”

Prosiłem Boga, by odebrał mi moją pychę,

A Bóg powiedział: Nie.

Powiedział, że to nie On ma mi ją zabrać,

Ale ja mam ją odrzucić.

Prosiłem Boga, by uzdrowił moje niepełnosprawne dziecko,

A Bóg powiedział: Nie.

Odpowiedział, że dusza dziecka jest zdrowa,

A jego ciało tymczasowe.

Prosiłem Boga, by obdarzył mnie cierpliwością,

A Bóg powiedział: Nie.

Powiedział, że cierpliwość jest ubocznym rezultatem

wielkich trudności

I nie można jej otrzymać,

Ale można na nią zażyć.

Prosiłem Boga, by dał mi szczęście,

A Bóg powiedział: Nie.

Powiedział, że On daje błogostawieństwa,

A szczęście jest w moich rękach.

Prosiłem Boga, by oszczędził mi cierpienia,

A Bóg powiedział: Nie.

Powiedział, że: „cierpienie odrywa cię od światowych trosk,

I przybliży do mnie”.

Prosiłem Boga, by sprawił, żeby mój duch wzrastał,

A Bóg powiedział: Nie.

Powiedział, że sam muszę wzrastać,

A On będzie mnie korygował.

Prosiłem Boga, by pomógł mi kochać innych tak,

jak On kocha mnie.

A Bóg powiedział: „Ach nareszcie zaczynasz

mnie rozumieć”.

Prosiłem o siłę.

I Bóg dał mi trudności, by uczynić mnie silnym.

Prosiłem o mądrość.

I Bóg dał mi problemy do rozwiązania.

Prosiłem o odwagę.

I Bóg dał mi niebezpieczeństwa do pokonania.

Prosiłem o miłość.

I Bóg dał mi nieszczęśliwych ludzi, bym im pomagał.

Prosiłem o przystupę.

A On dał mi sposobność.

Nie otrzymałem nic, czego pragnąłem.

Dostałem wszystko, czego potrzebowałem.

Moja modlitwa została wysłuchana.

Autor nieznaný

CENNIK

Podręcznik AMM (trzy tomy)	– 36 zł w oprawie miękkiej – 45 zł w oprawie twardej
Przewodnik	– 5 zł
Statut	– 0,5 zł
Kwartalnik	– 3,5 zł
Promienie Pośredniczki Łask: roczniki archiwalne 2000	– 1 zł
O apostołstwie świeckich	– 5 zł
Tajemnica Maryi (rozważania)	– 7 zł
Refleksje na miesiąc maj	– 5 zł
Modlitewnik	– 12 zł
Różaniec biblijny i wynagradzający	– 5 zł
Jak Ci, Maryjo, dziękować? – modlitewnik	– 5 zł
Nowenna	– 2 zł

CENY MEDALIKÓW

Medaliki aluminiowe	– małe: 12 groszy, duże: 50 groszy
Medaliki złote małe	– 15 groszy
Medaliki srebrne – w zależności od wielkości	– 5 zł, 7 zł
Medaliki posrebrzane (dwie wielkości)	– 20 i 30 groszy
Medaliki niklowane (dwie wielkości)	– 20-35 groszy
Medaliki niebieskie zatapiane („łezka”), 2 rodzaje	– 70 i 90 groszy
Duży medal metalowy	– 8 zł

Oznaka logo AMM	– 5 zł
Breloki z medalikiem	– 1 zł

FOLDERY

ABC Cudownego Medalika	– 30 groszy
Noście Cudowny Medalik (dla księży)	– 80 groszy
Stowarzyszenie Cudownego Medalika	– 40 groszy
Pamiątka przyjęcia Cudownego Medalika	– 15 groszy
Modlitwa dzieci za dzieci	– 10 groszy
„Tylko Bóg”	– 5 groszy
Dla młodzieży folder	– 10 groszy
Awers i rewers Cudownego Medalika (foliowane)	– komplet 28 zł
Ryngrafy	– 45 zł i 55 zł
Ryngrafy nowe z grawerowanym rewersem Cud. Medalika	– 100 zł

**Zamówienia prosimy składać do:
s. Stanisławy: tel. 18 201 19 05 ton 15.**



SPIS TREŚCI

Słowo zastępcy Dyrektora Krajowego	3
Formacja.....	6
Łagodność.....	6
Dotrzymanywanie towarzystwa Maryi	13
Wizje Medalika.....	27
Postacie naszych Apostołów.....	33
Sprawozdania, z życia wspólnot, jubileusze.....	37
Ogłoszenia	54
Świadectwa	58
Z kroniki żałobnej.....	60
Jubileusze, Niedziele Maryjne 2012	62
Poezja.....	64
Cennik.....	66

Kielce – diecezjalne spotkanie opłatkowe



Kielecki Apostolat
już od kilku lat
przygotowuje paczki
święteczne dla rodzin

Paczek jest bardzo dużo





MATERIAŁY NADESŁANE PO ODDANIU *BIULETYNU*
DO DRUKU ZAMIESZCZANE BĘDĄ W NASTĘPNYM NUMERZE.
O KOLEJNOŚCI UKAZANIA SIĘ MATERIAŁÓW
DECYDUJE REDAKTOR NACZELNY.



LISTY DO REDAKCJI

prosimy nadsyłać na adres:

Ewa Zajdel, ul. Topolowa 2, 05-090 Raszyn
tel. 22 720-19-18; 501-893-488; ewa.zajdel@wp.pl

*Redakcja zastrzega sobie prawo skracania, przeredagowywania
oraz zmiany tytułów otrzymanych materiałów.
Autorów prosimy o podanie telefonów kontaktowych.*



AMM

*„Biuletyn” redaguje międzydiecezjalny
zespół Apostolatu Maryjnego
pod kierunkiem moderatora krajowego.
Redaktor naczelny – Dyrektor Krajowy AMM
Ks. Tadeusz Lubelski CM
oraz Zastępca Dyrektora Krajowego
Ks. Jacek Wachowiak CM*

www.apostolat.pl
www.szarytki.pl www.misjonarze.pl
www.waldemarrakocy.pl